Nr. 320. Kraków. Piątek 13 Lipca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 40 kor. 80 h. | 20 kor. 40 h. | 10 kor. 20 h. | 3 kor. 40 h. |
| z odnoszeniem do domu | 48 — | 24 — | 12 — | 4 — |
| W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt. | 48 — | 24 — | 12 — | [illegible] |
| z dwurazową | 55 20 | 27 60 | 13 80 | [illegible] |
| W Państwie Niemieckiem | 51 60 | 25 80 | 12 90 | [illegible] |
| W innych państwach | 63 60 | 31 80 | 15 90 | [illegible] |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 42. Administracyi Nr 261. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocztowej Kasy oszczędn. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Bop... i A. Sałamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupperca, ul. Jagiellońska 4; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchsbaum ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sowiński. W Tarnowie M. Rockach. W Wiedniu Herman Goldschmiedt, Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 35 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Rosyjski egzamin.

Kraków, 13 lipca.

Rosyjska ofenzywa miała niewątpliwie wiele przyczyn. Najważniejszą z nich jednak jest — rosyjski instynkt państwowy. Ten instynkt wymagał ofenzywy, ponieważ nie mógł on pogodzić się z tem, aby Rosya weszła w fazę zawierania pokoju z opinią militarnie zdezorganizowanej i bezsilnej. Bez uwzględnienia tego niezwykłego, a jednak bardzo potężnego czynnika niepodobna wytłumaczyć tego niebywałego zjawiska, jakiem jest obecny bojowy napór ogromnych wojsk rosyjskich. Między rządem prowizorycznym a Radą delegatów robotniczo-żołnierskich istnieje na punkcie ofenzywy zupełna harmonia pojęć i przekonań. Próby, podejmowane przez Lenina w łonie Rady, aby większość jej skłonić przeciw ofenzywie, spełzły na niczem. Olbrzymia większość Rady przeszła gładko nad wszystkie wywody tego maksymalisty. Pozostał on w znikomej mniejszości, a wyrazem bezsilności, jaką odczuwa, jest następujący ustęp z wywodów głównego organu Bolszewików »Prawdy«:

»Przywódcom większości Rady robotniczo-żołnierskiej, Cereteliemu i Kiereńskiemu udało się nie tylko przeszkodzić natychmiastowemu postawieniu kwestyi ofenzywy na porządku dziennym kongresu, ale także zeskamotować oskarżenie Bolszewików i międzynarodowców. Organ Rady, Izwiestia nie zamieścił nie tylko dotyczących wniosków bolszewickich, lecz także nie podał treści przeprowadzonej nad niemi debaty. Rzeczy poszły swoim torem. Setki tysięcy robotników i chłopów znowu stracą życie. Ale rząd koalicyjny, tudzież przywódcy większości Rady robotniczo-żołnierskiej opłacą koszta tej ofenzywy swojemi — głowami«.

Obok Lenina jeszcze tylko Ukraińcy występują, jako wrogowie ofenzywy. Według relacyi »Prawdy«, wiadomość o rozpoczętych w Galicyi operacyach ofenzywnych rosyjskich wywołała w Kijowie ogromne wzburzenie. Ukraińska Rada centralna zebrała się natychmiast na nadzwyczajne posiedzenie, na którem przeprowadziła dyskusyę nad ofenzywą Brusiłowa i jej skutkami dla rozwoju spraw ukraińskich. Następnie wielkie masy ludności wyruszyły na ulice, demonstrując przeciw ofenzywie i wznosząc okrzyki przeciw Kiereńskiemu. Wielka grupa demonstrantów udała się potem za miasto pod olbrzymią rafineryę cukru, należącą do ministra spraw zagranicznych Tereszczenki, i zdemolowała ją.

Podczas, gdy w Kijowie wiadomość o ofenzywie wywołała takie wrażenie, w Petersburgu ludzie padali sobie w objęcia na wieść o rozpoczęciu operacyj. Na ulicach formowały się pochody, które przeciągały z pieśniami rewolucyjno-patryotycznemi na ustach. Przed soborem Kazańskim zaś za inicyatywą rządu odbyła się olbrzymia manifestacya patryotyczno-religijna. Oto kiedy przed katedrą zebrały się niezliczone tłumy, na mównicę wstąpił socyalista Plechanow i wygłosił wielką patryotyczną mowę, wzywającą zebranych do wytrwania i pomagania żołnierzom w polu, którzy własne [illegible] ciągną na ostatni bój dla utrwalenia wolności rosyjskiej. Kiedy Plechanow skończył, otwarły się podwoje katedry, wyszedł cały zastęp duchowieństwa z biskupem na czele, wszyscy w pozłocistych ornatach z krzyżami w ręku. Zaczęło się uroczyste nabożeństwo błagalne za powodzenie oręża rosyjskiego. Olbrzymi tłum manifestantów rzucił się na kolana, a z tysięcy piersi popłynął teraz zamiast hymnu republikańskiego — stary hymn religijny... Jak widać, rząd republikański, złożony z samych niedowiarków, umie jednak posługiwać się uczuciami religijnemi mas nie gorzej, lecz bez porównania lepiej, niż czynił to rząd carski według swoich bezdusznych szablonów.

To zestawienie Kijowa z Petersburgiem w stosunku obu tych centrów do ofenzywy ilustruje najlepiej różnicę, jaka zachodzi między niemi pod względem siły instynktu państwowego. W przejawach psychologii mas potwierdza się tu na nowo sens wielowiekowej historyi, którą wypełniło wielkorosyjskie a nie małorosyjskie budownictwo państwowe. W paraleli tej mieszczą się także pewne zapowiedzi na przyszłość, które każą wnosić, że jak dotychczas, tak i nadal wielkorosyjski instynkt państwowy będzie kierował losami wschodniej Europy.

Rada robotniczo-żołnierska w kwestyach ofenzywy poparła bez zastrzeżeń wszystkie zarządzenia rządu. Rada utworzyła osobny wydział wojskowy dla zwalczania niepoprawnego anarchizmu na tyłach armii, przedewszystkiem zaś dla uporania się z dezercyami. Wydział ten rozporządził, że dezerterzy tracą prawa wyborcze do ziemi, tudzież i do udziału w nowym podziale ziemi, dalej wezwał wszystkie pułki do zestawienia dokładnych list wszystkich dezerterów. Równocześnie wydał wydział szereg zarządzeń mających na celu łowienie dezerterów wewnątrz państwa i dostawianie ich na front, gdzie będą z nich formowane osobne małe oddziały, które dla ekspiacyi pójdą na najtrudniejsze stanowiska bojowe. Z wojsk kozackich utworzono całą osobną armię, której zadaniem jest zamykanie kordonami tyłów wojsk walczących dla utrzymania tam porządku i zawracania dezerterów. Że ci kozacy, złożeni przeważnie z plemion nierosyjskich, wykonują swą misyę z niesłychaną srogością, niepotrzeba dodawać. Wogóle rząd i Rada robotniczo-żołnierska nie wahały się zaczerpnąć z carskiego arsenału środków rządzenia tego wypróbowanego środka, którym jest przeciwstawianie sobie obcych i wrogich plemion i narodowości, posługiwanie się »innorodcami« przeciw Rosyanom i Rosyan przeciw »innorodcom«. Zaamurscy, orenburscy, usuryjscy kozacy i rozmaite formacye kaukaskich i zakaspijskich kozaków oddają w tym względzie rządowi i dowództwu rosyjskiemu bardzo cenne usługi, ponieważ wojska te gotowe są z lubością czynić wszystkim, których im ich dowódcy wskażą. Niebezpieczeństwa agitacyi niema tu żadnego z tego prostego powodu, że każda formacya gada innym, mniej lub więcej zakazanym językiem i ani w ząb nie rozumie drugiej...

Fakta te dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że czynniki, rządzące republikańską Rosyą, mają dość siły i stanowczości, aby w interesie państwa stosować wszystkie środki, nawet takie, które stoją w opozycyi do dawnego rządu carskiego [illegible] i władzy [illegible] swoją własną logikę. Republikanie rosyjscy ukorzyli się przed wymaganiami tej logiki, składając jej w ofierze nie jedną piękną doktrynę. Świadczy to z jednej strony o ich zdolności do rządzenia i woli władzy, ale z drugiej strony powinno też rozwiać wszelkie złudzenia, które roztaczały się w ostatnich czasach na gruncie niewzruszonego przekonania, że republikanizm rosyjski będzie bezgranicznie liberalnym, humanitarnym i — [illegible].

Ofenzywa rosyjska jest niewątpliwie pierwszym wielkim egzaminem, jaki składa republikańska Rosya ze swojej zdolności do kontynuowania bytu państwowego. Egzaminów tych będzie jeszcze bardzo wiele. Ale jest faktem, że ten pierwszy, bynajmniej nie najłatwiejszy, zdała ona świetnie. Nie rozstrzygają o tem takie, czy inne sukcesy militarne ofenzywy, ale sam fakt tej ofenzywy, prowadzonej w takich rozmiarach i z taką intenzywnością. Fakt, że Brusiłow może w republikańskiej Rosyi stosować tę samą taktykę masowych uderzeń, jaką stosował w carskiej, fakt, że dzisiaj na pozycye wojsk centralnych idą jedna po drugiej ogromne fale rosyjskich wojsk szturmowych i giną tak samo bez protestu, jak za najlepszych czasów Mikołaja Mikołajewicza w Karpatach, ten fakt dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że siłą, która te masy pcha w objęcia śmierci jest nie siła samego bata — aczkolwiek ten odgrywa poważną rolę — ale przedewszystkiem siła instynktu państwowego, który u Rosyanina jest treścią jego specyalnego patryotyzmu.

Patryotyzm ten rosyjski jest nie sentymentalno-etnograficznym, lecz twardy, państwowy. Rosyanie nie kochają siebie samych, nie pieszczą się wzajemnie nie roztkliwiają się sobą, przeciwnie, hołdują raczej zasadzie samoopluwania się i samowymyślania. Ale za to tem goręcej kochają swoje państwo. Dla kolektywnej samowiedzy rosyjskiej nie istnieją poszczególni Rosyanie, ale tem niepodzielniej panuje w niej — Rosya — jako niepodzielna całość państwa. — Do niedawna nad Rosyą, jako jej żywy symbol stała mała figurka cara. Dziś sztukatorya ta odpadła, ale Rosya została. Pod tym względem jest to ta sama stara Rosya, którą wyśmiewał Szczedrin, analizował Dostojewskij, opisywał Tołstoj, a którą wszyscy oni kochali [illegible] miłością, ale za to głębszą, wolną od wszelkich pieszczot, twardą, ale za to tem gorętszą miłością.

Proroctwa w dziedzinie zjawisk tak niesłychanie złożonych, jak życie narodu i to jeszcze takiego narodu, jak rosyjski, są zajęciem niezmiernie niewdzięcznem. Nie pretenduję też do tego, ale [illegible] faktów i ustawiać je obok siebie dla jakiegoś przyszłego wielkiego bilansu. Jak dotąd, ofenzywa przezwyciężyła anarchię. Nie ma powodu twierdzić, że anarchia w danych warunkach nie przezwycięży znowu ofenzywy. Ale też jest jeszcze mniej powodów do oczekiwania tego i liczenia na to. Na ramionach olbrzymiego wahadła, oscylując między rozkładem a potężną centralizacyą, Rosya posuwa się ku swojej przyszłości. Co ją tam czeka, co w niej [illegible], czy ją [illegible] na tej linii, czy [illegible] ku [illegible] — któż odgadnie? Faktem jest, że szuka raz w sferze niesłychanych eksperymentów socyalno-politycznych, drugi raz znowu w dziedzinie wysiłków koszarowo-militarnych z taką energią, że nie powstydziłby się jej żaden najbardziej militarystyczny rząd.

Coś to znaczy, że najpierw ogłasza się »prawa żołnierzy«, które podobnie, jak ongiś »prawa człowieka« zdolne są zmienić istotę armii, jak prawa człowieka zmieniły istotę społeczeństwa, a potem wyposażonych w te niesłychane prawa żołnierzy prowadzi się — a kiedy potrzeba, to i pędzi — tysiącami i dziesiątkami tysięcy na austryacko-niemieckie okopy. I to wszystko po wyrzeczeniu się wszelkiego imperyalizmu, po zrezygnowaniu z pełny odwiecznych marzeń rosyjskich — Konstantynopola, po proklamowaniu zasady »bez aneksyj i bez kontrybucyj«. Nasza zwyczajna, europejska, przeciętna logika nie da temu wszystkiemu rady. I to właśnie jest słabą stroną stosunku wszystkich Europejczyków do Rosyi, że nie są oni w stanie zrozumieć logiki rosyjskiej, że zawsze biorą ją za część młodej i początkującej Europy, gdy ona jest w rzeczywistości zawsze stara Rosyą, czy to w kołpaku Monomacha, czy w republikańskim »kartuzie«.

## Przysięga Legionów.

Warszawa, 11 lipca.

Dziś, dnia 11 bm., odbyło się w koszarach 3 pułku piechoty zaprzysiężenie reszty żołnierzy Królewiaków, należących do 3 pułku piechoty, do kursu wyćwiczenia 3 pp. i do komendy 2 brygady. Mszę św. odprawił kapelan 3 pp. ks. Kwapiński; rotę przysięgi odczytywał adjutant pułkowy. Za nim powtarzali słowa przysięgi wszyscy oficerowie i żołnierze. Z ramienia Rady Stanu obecny był przy zaprzysiężeniu żołnierzy ks. prałat H. Przeździecki.

Warszawa, 11 lipca.

Zaprzysiężenie odbyć się ma w następujących terminach: 1 i 2 p. piech. we czwartek (12 bm.) i piątek (13 bm.) Przysięgę odbiera bryg. Januszajtis w obecności radcy stanu Kaczorowskiego. 4 i 5 p. p. przysięga w tym samym terminie przed bryg. Roją, w obecności wicemarszałka Pomorskiego. 6 p. p. i 2 p. ułanów przysięgać ma we czwartek przed bryg. Hallerem, przy asystencyi majora Zagórskiego, w 3 p. p. w obecności radcy stanu Sokołowskiego. Artylerya wreszcie przysięgać ma we czwartek i piątek przed p. pułk. Berbeckim, w obecności dyr. hr. Rostworowskiego.

## Z komisyi gospodarczej Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 lipca.

Wczoraj po południu obradowała pod przewodnictwem pos. Długosza komisya gospodarcza wiejska Koła polskiego. Przedmiotem obrad były następujące sprawy: Drożyzna drzewa, sposób wykonywania rekwizycyi w kraju i postępowanie komend rejonowych. W dyskusyi zabierali głos posłowie: Wysocki, Witos, Serwatowski, Długosz oraz zaproszeni pp. Scypio i Raczyński.

Miejska komisya gospodarcza Koła polskiego miała się wczoraj również odbyć. Posiedzenie jednak nie odbyło się z powodu braku kompletu.

## Czesi wobec reformy konstytucyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 lipca.

Związek czeski odbył wczoraj pod przewodnictwem pos. Stanka posiedzenie, celem powzięcia uchwały w sprawie uczestnictwa Czechów w subkomitecie komisyi konstytucyjnej. Za podstawę obrad służyły następujące propozycye prezydyum Związku i komisyi parlamentarnej:

Należy wysłać do subkomitetu zastępców z poleceniem, by inicyatywę swą i działalność w subkomitecie zastosowali do prawno-państwowej deklaracyi reprezentacyi czeskiej. Czescy członkowie subkomitetu pozostawać mają w styczności i działać mają zgodnie z prezydyum i komisyą parlamentarną Związku, z Radą Narodową i z czeskimi ekspertami.

Pos. Stransky zgłosił wniosek, by subkomitetu wcale nie obsyłać. Wniosek ten odrzucono 65 głosami przeciw 15, a następnie odrzucono także wnioski prezydyum i komisyi parlamentarnej 43 głosami przeciw 39. Natomiast większością 4 głosów przyjęto wniosek agraryuszów, wedle którego **decyzya co do czynnego udziału Czechów w pracy subkomitetu nastąpić ma dopiero po uchwale Rady Narodowej i egzekutywy w Pradze.**

## Pos. Koroszec u cesarza.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 lipca.

Pos. Koroszec był wczoraj na audyencyi u cesarza. Audyencya ta pozostaje w związku z udziałem Słowian południowym w subkomitecie komisyi konstytucyjnej. Jak słychać, Słowianie południ. obeszlą subkomitet.

## Przesilenie wewnętrzne w Niemczech.

(Telefonem).

Berlin, 13 lipca.

Mija już szósty dzień przesilenia a dotąd nie jest wiadomem, jaki ono weźmie ostateczny obrót. Równe prawo wyborcze jest dziś minimalnym tylko postulatem stronnictw lewicowych. Stronnictwa te żądają jednak ponadto zniżenia wieku dla czynnego prawa wyborczego tudzież biernego prawa wyborczego dla kobiet. Nie wiadomem jest zresztą, jak równe prawo wyborcze ma być wprowadzone. Nie ulega wątpliwości, że Sejm pruski w dzisiejszym składzie wniosek podobny odrzuci. Pozostaje tedy tylko droga rozporządzenia cesarskiego lub rozstrzygnięcie parlamentu niemieckiego. Ta droga ostatnia sprzeciwiałaby się jednak konstytucyi związkowej.

**Okoliczność, że manifest cesarza w sprawie równego prawa wyborczego kontrasygnował Bethmann Hollweg, świadczy, że stanowisko kanclerza się wzmocniło, ma on jednak przed sobą jeszcze wiele trudności do zwalczenia.**

Centrum nie chciałoby narazić się na zarzut, że spowodowało upadek Bethmanna Hollwega, mimo to podkreśla, że byłoby lepiej ze względu na politykę zagraniczną, gdyby był inny kierownik polityki wewnętrznej w państwie. Człowiek nowy nie jest związany żadnemi oświadczeniami, nikt nie ma do niego uprzedzeń i łatwiej się może porozumieć z przeciwnikami.

Liberali narodowi zajęli już stanowisko w sprawie pokoju. Jako frakcya nie przyjmują formuły Scheidemanna, dają jednak członkom swobodę działania w tej sprawie.

Berlin, 13 lipca.

»Lokal-Anzeiger« otrzymał niedawno telegraficzną wiadomość, że **do Berlina nadszedł z Wiednia telegram, wyrażający życzenie, aby Bethmann Hollweg pozostał w urzędzie i że powołanie ks. Bülowa na stanowisko kanclerza byłoby w Wiedniu niepożądane.**

»Lokal-Anzeiger« nie wierzy, aby Bethmann Hollweg telegram ten sobie zamówił. **Telegram taki jednak rzeczywiście istnieje.** Coby powiedziała Austrya — zapytuje dziennik — gdyby Niemcy chciały się mieszać w jej stosunki wewnętrzne? Wiedeń życzy sobie Bethmanna Hollwega, gdyż ten jest w zupełności na usługach Austryi, wbrew interesom tak Niemiec jak i Austryi. Aby zyskać wspólne cele wojenne winno każde państwo być w możności postępowania tak, jak każe mu jego interes.

Wiedeń, 13 lipca.

Prócz »Münch. Ztg.« **nie przyszły wczoraj do Wiednia żadne dzienniki z Niemiec.**

»Abend« zwraca uwagę, że byłoby to bardzo dziwnym wypadkiem, gdyby znowu zaszła przeszkoda w komunikacyi właśnie w chwili, w której chcielibyśmy być jak najszybciej poinformowani o szczegółach przesilenia i o tem, co prasa niemiecka pisze o tem. Dowiemy się prawdopodobnie dopiero w piątek o tem, co prasa berlińska pisała w środę.

## Ograniczenie władzy królewskiej w Prusach.

Berlin, 13 lipca.

„Kreuzzeitung" pisze:

Właściwe rozstrzygnięcie zapadło już widocznie. Z wezwania następcy tronu do udziału w radzie koronnej można wnioskować, że **jest zamierzone ograniczenie władzy królewskiej.**

## Prasa o pruskiej reformie wyborczej.

Berlin, 13 lipca.

Z powodu zaprowadzenia powszechnych wyborów do Sejmu pruskiego, prasa konserwatywna odchodzi od zmysłów. „Deutsche Tageszeitung" podnosi, że uczyniono rozstrzygający krok, noszący widoczne piętno myśli Bethmanna Hollwega. Zwrot ten był stwierdzeniem domysłu, że kanclerz obecny nie ustąpi. Konserwatyści powiadają, że zaprowadzenie w Prusiech powszechnych wyborów jest pogrzebaniem części sił niemieckich.

„Vorwärts" wita ten krok jako początek demokratyzacyi Prus i podnosi, że należałoby zaprowadzić w państwie niemieckiem rządy parlamentarne.

## Deklaracya pokojowa parlamentu niemieckiego.

Berlin, 13 lipca.

„Nationalzeitung" donosi:

Manifestacya większości parlamentu niemieckiego w sprawie niemieckich celów wojennych jest już sformułowana w ogólnych zarysach. Deklaracya powołuje się na oświadczenie kanclerza z sierpnia 1914 roku, że Niemcy prowadzą jedynie wojnę obronną. Na progu czwartego roku wojny — powiada deklaracya parlamentu — **większość przedstawicieli narodu niemieckiego dąży do pokoju na podstawie porozumienia się i pojednania narodów.**

Jak długo rządy nieprzyjacielskich państw nie chcą zgodzić się na taki pokój, naród niemiecki i parlament domagają się zgodnie dalszej wojny, dla zabezpieczenia praw niemieckich.

Berlin, 13 lipca.

„Berliner Tageblatt" pisze:

Większość parlamentu pójdzie nową drogą także bez narodowych liberałów, licząc na poparcie ze strony pewnej części stronnictwa wolno-konserwatywnego, Polaków, Alzatczyków, Duńczyków i Welfów.

**Deklaracya pokojowa, zredagowana przez komisyę międzypartyjną, przedłożona zostanie z pominięciem komisyi głównej wprost pełnemu parlamentowi, który zarządzi nad nią imienne głosowanie.**

---

MARYA CZESKA.

# MATKA.

Szkic z roku 1914—15.

Miała ich dwóch, wysokich, smukłych, jasnowłosych i oto została sama...

Tak pusto w domu... tu jeszcze porzucona książka leży, jak Jeżyk ją zostawił dostawszy wezwanie, nie sprzątnęła jej. W pokoju chłopców, także wszystko zostawiła jak było w chwili ich odjazdu: łóżko rozrzucone, kołnierzyk przybrukany na stole, za to ile razy tam weszła, odnosiła wrażenie, że jej chłopcy odeszli, by wrócić za chwilę. Zdawało się jej, że za mgnienie usłyszy męski głos starszego syna a potem schody zadudnią od przyspieszonych kroków, trzasną drzwi od przedpokoju, aż szyby w oknach zadźwięczą i wpadnie Stach, w gimnazyalnym mundurku, ze złotą czupryną opadającą aż do ciemnych, energicznie zarysowanych brwi...

Kochany jej chłopak, taki był zawsze zamaszysty, głośny, roześmiany i oto poszedł od niej także i on...

Jeżyk, wyjechał zaraz w pierwszych dniach mobilizacyi, spokojny był i poważny, jak zawsze, ku oburzeniu Stacha, nie było w nim zapału, ni podniecenia, jedynie głęboka rezygnacya, połączona z twardem poczuciem obowiązku. Jego wrażliwa natura, o silnie rozwiniętem poczuciu piękna nie mogła entuzyazmować się wojną, wzdrygała na myśl o krwi... wstrętem. A ona, matka, patrząc w te smutne, zaczerwienione bezsennością oczy syna, odczuwała cały ból jego młodej duszy, ale słowa pociechy, wszystkie dźwięki ludzkiej mowy, wydawały się jej takie marne, puste, że zamierały wprost na jej ustach pobladłych. Ulgą dla nich obojga było rozstanie, bo ta milcząca męka przechodziła czasem ludzką miarę, targała im nerwy na strzępy a każde spojrzenie i każde słowo pogłębiało tylko poczucie bezsilności. Byli, jako liście wichrem niesione wbrew woli.

Stach ratował sytuacyę, cały dom był pełny jego jasnego, młodego głosu, a gdy brat odjechał, to starał się rozweselić matkę i gdy jej czasem wilgotniały oczy, on do rąk jej przypadał.

— Matek! No wiesz! Także coś... płakać! Myślałem żeś dzielniejsza... wstyd... wstyd!... Przecież na wojnie nie wszystkie kule zabijają a za to ile wywalczyć można!... Boże!... Jak ja Jeżykowi zazdroszczę... chociaż taki safandulicznо-artystyczny młodzieniec jak on, to chyba nie będzie wielkim rycerzem... prawda? Chociaż... kto wie... może się i w nim odezwie nasza stara rycerska krew, gdy zagrają armaty. Hej! Jakbym też ja Moskala prał... jakbym prał!... No matek... nie buczeć... moja złocista... moja, moja!...

I w objęciu tych młodych ramion malał jej smutek, osychały łzy...

Jednego dnia, wykończała właśnie obiad w kuchni i maszynkę z czarną kawą przenosiła z pieca na stół, gdy wpadł Stach zdyszany, roześmiany, ze złotą grzywą zasypującą mu oczy. Nagle otoczyły ją jego ramiona i uniosły w górę z jakąś szaloną, młodzieńczą radością i siłą:

— Matuś! Matuś!... Mam dla ciebie nowinę, cudną, uroczą, najpiękniejszą na świecie... No... zgadnij?

— Jeżyka uwolnili? — wymknęło się jej z głębi serca.

— Także coś!

— No... to pewno... zwycięstwo jakie wielkie?...

— Dopiero będzie... na razie nie mogę służyć.

— Puśćże mnie dzieciaku... widzisz przecież, że...

— No matek... pomyśl tylko... coś najpiękniejszego, coś czegoś sobie jako Polka, najbardziej życzyła... no?

— Może... pokój zawarto.

— Matek... co za pomysły! Z tego by nam przecież teraz nic nie przyszło...

— No to Staszku puść mnie... widzisz, że maszynkę z kawą mam w ręce i wylewa się.

— E co tam!... głupstwo kawa... będziesz ją miała co dnia, ale ja... Matuś... matek... drogi... jedyny... — urwał, by wyrzucić z mieszaniną niepokoju i dumy — ja... idę do Legionów... przyjęli mnie...

— Ty!...

Wypadła jej z ręki maszynka, kawa ciemną strugą rozlała się po sosnowej podłodze, coś ją w sercu ścisnęło boleśnie a na zbladłe wargi wybiegł jęk:

— Dziecko moje! moje... — i ramiona jej przygarnęły do piersi tę młodą, złotą głowę, jakgdyby obronić ją chciały tym kurczowym uściskiem przed niedolą i śmiercią.

A on zaniepokoił się nagle, spoważniał, ciemno-błękitne jego oczy miały wyraz przykrego zdziwienia, niedowierzania.

— Ty... się nie cieszysz matuś... a ja myślałem... Przecież to ty nauczyłaś nas kochać ten kraj nad życie własne, ty nauczyłaś nas modlitwy za jego przyszłość wolną i wielką, a dziś, gdy szumią znowu nasze sztandary z orłami, gdy nareszcie wolno nam iść na odwiecznego wroga... to ty... płaczesz matuś? Przecież słowa są na to, by je zamieniać w czyny.. czyż nie... matko?

Drgnęła, z wysiłkiem otarła łzy, bo odczuła w tych rozszerzonych zdumieniem oczach błękitnych, że chwieje się na piedestale jego młodzieńczej dumy i miłości... iż on, ją, matkę, wyobrażał sobie jako bohaterkę a oto w chwili czynu znalazł w niej tylko kobietę-matkę łkającą cicho... Więc siłą woli przywołała na drgające od wewnętrznych łkań usta, uśmiech pogodny.

— Widzisz Stachu... tak to nagle przyszło a ja... ja myślałam, że ty mi chociaż zostaniesz.. tyś dziecko jeszcze...

— Oho!! Siedemnastkę zacząłem przecież i bary mam takie szerokie, no popatrz matuś, z tyłu wyglądam przecież na zupełnie dorosłego mężczyznę... prawda? A zresztą, dziaduś to miał szesnaście lat jak był w powstaniu, sama go nam za przykład stawiałaś zawsze... może nie?

— Tak... miał słuszność, przecież to jej siew dojrzał i gotowym się stał do kośby... przecież to jej własne słowa urastały w czyn.

(C. d. n.)

# Wieści z Czerniowiec.

»Dziennik Kijowski« z 19 czerwca zamieszcza następującą korespondencyę z Czerniowiec, pod datą 27 maja:

Gwałtowny przewrót polityczny, dokonany nad Newą, który donośnem echem odbił się po obszernych ziemiach państwa rosyjskiego i tu, u podnóża Karpat, na okupowanej ziemi wołoskiej, przebudził śpiącego i śniącego o wolności ojczyzny ducha polskiego.

Grono osób dobrej woli, korzystając z rocznicy Konstytucyi 3 Maja, urządziło w Czerniowcach uroczysty obchód tego polskiego święta narodowego, aby wzajemnie się zbliżyć i o bolączkach wspólnych pomówić. To też po uroczystem nabożeństwie u Fary, wypełniła się po brzegi wielka sala Domu Polskiego na zapowiedzianym z góry zebraniu polskiem, na którem mówcy nawoływali do zrzeszenia się na gruncie potrzeb kulturalnych i społecznych, a przedewszystkiem niesienia pomocy kulturalnej tutejszym naszym rodakom.

Niektórzy zobrazowali okropną nędzę i głód, panujący wśród rodzin polskich, zamieszkujących front bukowiński, a opuszczonych przez swych żywicieli. Ta okoliczność wywołała doraźny odruch pomocy, która wyraziła się cyfrą około 2.000 rubli, zebraną z powodu rocznicy 3 Maja i dała impuls organizatorom zebrania do zwołania wiecu polskiego na dzień 11 maja, celem obrad nad sprawami zasadniczo-narodowemi i nad mającemi pilny charakter lokalny.

Wiec ten, doskonale zorganizowany, a wyśmienicie prowadzony przez p. Jana Krzakowskiego (adwokata przysięgłego z Piotrogradu), zgromadził w sali teatru miejskiego około 2.000 osób. Podczas czterogodzinnych obrad, obfitujących w momenty wprost entuzyastyczne, zgłoszono dwie rezolucye: Jedna z nich uchwala powołanie do życia na rosyjskim terenie okupacyjnym Galicyi i Bukowiny związku ludności polskiej bez różnicy przynależności państwowej, stanu, zawodów, wyznań i stronnictw, pod nazwą: »Związek polski w Czerniowcach«, — dla obrony praw, tradycyi, kultury i własności polskiej na pomienionym terenie, jako też — dla czynnego współdziałania w odbudowaniu niepodległego państwa polskiego, na zasadach wolności i równości obywatelskiej.

Druga rezolucya głosi, iż zebrani na wiecu uważają za konieczne stworzenie naczelnego przedstawicielstwa narodowego Polaków, znajdujących się na terenie, pozostającym pod władzą Rosyi.

Poza tem wiec uchwalił prosić komisyę organizacyjną o zatrzymanie w swych rękach dalszych obowiązków w charakterze Tymczasowej Komisyi zarządzającej Związku Polskiego w Czerniowcach.

Komisya ta zajęła się niezwłocznie zarezerwowaniem miejsc dla przedstawicieli polskich w projektowanym przy świeżo przybyłym do Czerniowiec komisarzu Doroszence, organach doradczych i wykonawczych, oraz uchwaliła z zebranego dotychczas funduszu (około trzech tysięcy rubli) przekazać na razie miejscowemu T-wu Bratniej Pomocy 1500 rubli na cele ratunkowe, oraz zająć się niezwłocznie sprawą wydawania pisma polskiego w Czerniowcach.

Celem dokonania wyboru zarządu Związku Polskiego i omówienia zasadniczych spraw narodowych i kwestyi leżących, komisya zwołuje walne zgromadzenie członków Związku, na którem między innemi będzie wniesiona propozycya podziału funduszów, jakiemi dysponuje i dysponować będzie. Komisya proponuje podział w proporcyi następującej: 10 procent odkładanych zostanie na skarb narodowy, 30 procent na koszta organizacyi i 60 procent na fundusz ratunkowy dla biednej ludności polskiej okupowanej Galicyi i Bukowiny.

W ostatnich dniach myśl zawodowego zorganizowania się podjęli oficerowie i żołnierze Polacy, stojącej na froncie bukowińskim armii. — W tym celu zwołano wiec wojskowy polski w Czerniowcach.

# Z Rady m. Krakowa.

*Kraków*, 13 lipca.

Wczorajsze zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się o godzinie wpół do 7 wieczorem. Obradom przewodniczył prezydent dr Leo.

### O zredukowanie cen bydła.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos r. m. Wajda, który zwrócił się do prezydyum miasta z prośbą, by poczyniło w namiestnictwie, względnie w zakładach obrotu bydłem starania w tym kierunku, aby ceny jednostkowe bydła zostały zredukowane i aby towar dla Krakowa wyznaczano w lepszym gatunku; towar bowiem, który Kraków obecnie otrzymuje, jest najlichszej jakości.

Wicepr. Federowicz popiera wywody przedmówcy, oświadczając, że istotnie jest obecnie w Galicyi, z powodu posuchy i braku paszy, nadmiar bydła. W dodatku Naczelna Komenda armii wydała zarządzenie, aby przez 2 miesiące nie rekwirowano w Galicyi bydła dla armii, konsystującej w Galicyi. Miasto nasze nie może jednak mimo tego nadmiaru czynić zapasów na przyszłość, albowiem nie posiada mroźni.

### O obronę kresów zachodnich.

Następnie zabrał głos wicepr. Rolle, który omawiając pretensye Niemców do Księstw: Zatorskiego i Oświęcimskiego, zaznaczył, że pretensye te, datujące się już od dawna, ujawniły się po ogłoszeniu aktu 5 Listopada, po wyłonieniu się możliwości wyodrębnienia Galicyi, ewentualnie możliwości połączenia Galicyi z Królestwem Polskiem. Niemcy śląscy zaniepokojeni o losy swych rodaków w Galicyi, twierdzą, że Księstwa te są ziemiami niemieckiemi i chcą je rewindykować na rzecz Śląska. Rady miejskie Bielska i Cieszyna zażądały już przyłączenia tych Księstw do Śląska.

Celem udaremnienia tej akcyi niemieckiej, powstał na ziemiach Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego komitet 5 miast, celem obrony praw tych ziem, stanowiących oddawna całość z ziemiami polskiemi. Do komitetu tego przyłączyły się Rady powiatowe: wadowicka i bialska. — Rady wielu miast galicyjskich zaprotestowały na ręce tego komitetu przeciw roszczeniom Niemców. Chodzi obecnie o przyłączenie się Krakowa do wspomnianej akcyi i do komitetu. Eoyi.

Mowca zgłasza w tej sprawie następujący wniosek nagły: 1) Gmina miasta Krakowa przystępuje do komitetu 5 miast byłych Księstw: Oświęcimskiego i Zatorskiego, celem wspólnego poparcia akcyi ochrony zachodnich kresów Księstw przed projektem odłączenia ich od Galicyi.

2) Rada m. deleguje do tego komitetu jako swego delegata r. m. Władysława Turskiego.

Wniosek powyższy bez dyskusyi uchwalono.

### Dary dla Muzeum Narodowego.

W dalszym ciągu przedstawił wicepr. Rolle następujące wnioski komitetu Muzeum Narodowego:

Rada składa wyrazy szczerej podzięki arcyksięciu Karolowi Stefanowi za łaskawe ofiarowanie Muzeum Narodowemu 32 rysunków Z. Rozwadowskiego, przedstawiające ułanów p. Legionów (Beliny).

Rada m. z najwyższą radością przyjmuje do wiadomości, że ś. p. Józefa Michałowska, córka artysty malarza ś. p. Piotra Michałowskiego, przekazała w darze Muzeum Narodowemu znaczną część prac ojca swego i wyraża podziękowania p. z Michałowskich hr. Łempickiej, która imieniem rodziny, spełniając ostatnią wolę testatorki, wydzieliła z jej zbioru 28 obrazów olejnych i 50 akwarel pędzla ś. p. Piotra Michałowskiego.

Rada m. wyraża życzenie, by obrazy te były wystawione odrębnie i został wydany katalog, a odnośne sekcye mają przedstawić wnioski co do kredytu na odczyszczenie, oprawę i wystawienie obrazów i wydanie katalogu.

Oba powyższe wnioski uchwalono jednogłośnie bez dyskusyi.

### Wynagrodzenie za budynki miejskie zajęte przez wojsko.

Po referacie wiceprez. m. Sarego Rada m. przyjęła do wiadomości układ, zawarty przez prezydyum miasta z władzami wojskowemi w sprawie wynagrodzenia za budynki miejskie, zajęte na cele wojskowe. Na mocy tego układu **miasto zyska około 700.000 koron.**

R. m. Doboszyński podnosi, że ważna ta i trudna sprawa została dla miasta korzystnie załatwiona, dzięki szczególnej pracy i zasłudze wiceprez. Sarego. Mowca zgłasza z tego powodu wniosek o wyrażenie osobnego podziękowania i uznania wiceprez. Saremu. (Oklaski).

### Zasiłek drożyźniany.

Po referacie sekretarza mag. Przeorskiego uchwalono wnioski prez. m., oraz sekcyi II i III w sprawie przyznania nadzwyczajnego zasiłku drożyźnianego urzędnikom, pomocnikom kancelaryjnym, tudzież służbie miejskiej.

Na pokrycie powyższego wydatku uchwalono wstawić do budżetu kwotę 153.480 kor. Równocześnie upoważniono prezydenta miasta do przyznania analogicznego jednorazowego nadzwyczajnego zasiłku drożyźnianego urzędnikom i służbie zakładów i przedsiębiorstw miejskich.

Po referacie sekr. mag. Przeorskiego uchwaliła Rada m. wnioski prezydenta m. i sekcyi II i III w sprawie jednorazowego nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego dla emerytów miejskich, wdów i sierót po funkcyonaryuszach miejskich, tudzież osób, pobierających zaopatrzenie emerytalne w drodze łaski.

Na podstawie tej uchwały otrzymają z dniem 1 lipca r. b.: 1) emeryci urzędnicy, pobierający najwyżej 4000 K, tytułem emerytury rocznie 100 K; 2) wdowy po urzędnikach, pobierające najwyżej 3000 K, rocznie 80 K; 3) emeryci (służba) 80 K; 4) wdowy po służbie 60 K; 5) sieroty po urzędnikach (bez ojca i matki) 60 K; 6) sieroty po urzędnikach (bez ojca) 40 K; 7) sieroty po służbie (bez ojca i matki) 40 K; 8) sieroty po służbie (bez ojca) 30 K. Dodatek ten wyniesie ogółem kwotę 22.490 K.

Równocześnie upoważniono prezydenta miasta do przyznania wyżej ustanowionego dodatku emerytom miejskim, wdowom i sierotom po funkcyonaryuszach miejskich, tudzież osobom pobierającym zaopatrzenie emerytalne w drodze łaski z zakładów i przedsiębiorstw miejskich.

### Grunta dla gazowni.

Następnie uchwalono wniosek komisyi gazowo-elektrycznej o zakupienie parceli pod budowę nowej gazowni miejskiej w dzielnicy Dąbie, kosztem 29.000 koron, oraz wniosek w sprawie sposobu wynagrodzenia funkcyonaryuszów biur egzekucyjnych, komisaryatu targowego i komisaryatów obwodowych.

### Miejskie zakłady sanitarne.

Obszerną, bardzo ożywioną dyskusyę wywołało sprawozdanie wicepr. Sarego o miejskich zakładach sanitarnych w Prądniku Białym, tudzież w sprawie budżetu i otwarcia tych zakładów. (Sprawozdanie to zamieściliśmy w Nrze 317 »N. Reformy«. Przyp. Red.)

R. m. Adelman krytykuje przekraczanie budżetu, wyznaczonego swego czasu przez Radę m. na budowę tych zakładów. Sanatoryum dla gruźliczo-chorych mieści się w miejscu nieodpowiedniem. Zamiast baraków dla gruźliczych, trzeba by raczej wybudować mało mieszkania dla ubogiej ludności, bo nędza mieszkaniowa, niehygieniczne mieszkania — to jedna z przyczyn gruźlicy. Mowca domaga się skreślenia z budżetu tych zakładów kwoty 13.000 koron, przeznaczonej dla lekarzy.

R. m. Chwastek krytykuje również przekraczanie budżetu budowy zakładów. Także koszta utrzymania tych zakładów wzrosły niepomiernie. Mowca domaga się wydatnej subwencyi od rządu, wskazując na przykład Pragi, która rozpoczęła budowę zakładów sanitarnych mając zapewnioną subwencyę 13 milionów kor. W końcu przypomina mowca, że wojskowość w Krakowie wybudowała na 20 morgach gruntu 32 wielkich budynków szpitalnych kosztem 2 i pół milionów, miasto zaś buduje za tą samą cenę baraki.

R. m. Schneider broni projektu prezydyum. Budynki urządzone są wzorowo, a pod względem hygieny, odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymaganiom. Zakłady te dla miasta są konieczne, dają bowiem pewne bezpieczeństwo w razie wybuchu epidemii.

R. m. Bobrowski popiera wywody przedmówcy, podnosi, że za wybudowanie tych zakładów należy się wdzięczność i uznanie zarządowi miasta. Zakłady te są dla miasta niezbędne. Na pomoc ze strony kraju nie można było czekać. Baraki będą dobrodziejstwem dla ubogich chorych. W barakach dla gruźliczych znajdą pomieszczenie inwalidzi — chorzy na gruźlicę, obywatele krakowscy i z okolic Krakowa.

Po przemowie r. m. Nowaka i referenta wiceprezydenta Sarego, który polemizował z wywodami r. m. Adelmann, Uderskiego i Chwastka, wniosek r. m. Adelmana odrzucono, a wniosek r. m. Uderskiego odesłano do sekcyi. Uchwalono zaś wnioski sekcyi, a mianowicie przyjęto do wiadomości sprawozdanie o budowie zakładów sanitarnych w Prądniku, których łączny koszt wyniesie 1,983.100 kor. i przyznano na ten cel dalszy kredyt w kwocie 320.000 koron.

Zatwierdzono projekt organizacyi zakładów sanitarnych w Prądniku Białym i preliminarz budżetu, według którego wydatki będą wynosiły 424.786 kor., dochody zaś 242.495 kor.

Rada miasta zgodziła się na umieszczenie na razie w dwóch barakach Doeckerowskich zakładów sanitarnych 86 inwalidów chorych na gruźlicę, narodowości polskiej, przedewszystkiem zamieszkałych w Krakowie najdłużej za lat 3, pod warunkami w zawrzeć się mającej umowie z krajową komisyą opieki nad inwalidami określonymi.

W końcu ze względu na to, że sprawa zwalczania gruźlicy, choroby obecnie najniebezpieczniejszej, winna być na szerszej podstawie, zorganizowana, wezwano prez. m. do przedłożenia wniosków, w celu jak najenergiczniejszego zwalczania gruźlicy, przez utworzenie specyalnych sanatoryów w odpowiednich miejscowościach w okolicy Krakowa przy pomocy rządu i kraju.

### Sprawa lekarzy szkolnych.

Z kolei st. radca mag. dr Sikorski referował wnioski prezydenta m. i sekcyi II i III w sprawie etatu miejscowego urzędu zdrowia. — Etat przewiduje utworzenie kilku nowych posad lekarzy, oraz kilka nowych posad w dziale służby w miejskim urzędzie zdrowia.

R. m. Wielgus krytykuje działalność lekarzy, szkolnych, którzy nie wypełniają swych obowiązków. Mowca zgłasza wniosek następujący:

Uprasza się prezydyum o zarządzenie wydania regulaminu dla lekarzy szkolnych, odpowiadającego stosunkom i potrzebom dzieci szkolnych i wprowadzenia w życie tego regulaminu w jak najkrótszym czasie.

R. m. Adelman stwierdza, że płace lekarzy szkolnych są zbyt niskie, wskutek czego nie mogą ani wykonywać swych obowiązków. — Mowca domaga się nieobsadzania posad lekarzy szkolnych, a powierzenia ich obowiązków lekarzom miejskim.

R. m. Nowak stwierdza, że lekarze miejscy nie spełniają swych obowiązków należycie. — Instytucya ta zresztą obecnie prawie zupełnie nie istnieje. Mowca zgłasza wniosek, wzywający prezydyum, by postarało się w najbliższym czasie o zreorganizowanie instytucyi lekarzy szkolnych i wyposażenie ich do tego stopnia, by mogli spełniać swoje zadania i obowiązki.

Fizyk miejski dr Janiszowski bierze w obronę instytucyę lekarzy szkolnych, która funkcyonuje źle, ale jest to rzeczą wypadków wojennych. Z 12 lekarzy szkolnych, funkcyonuje obecnie tylko 3 i to na 54 szkoły. Przed wojną instytucya ta zaczęła funkcyonować dobrze i skutecznie. Rezultaty pracy lekarzy szkolnych były bardzo wielkie. Liczba wypadków chorób zakaźnych w szkołach znacznie się zmniejszyła tylko dzięki działalności lekarzy szkolnych, którzy pracowali w imię dobra publicznego. Mowca sprzeciwia się stanowczo zniesieniu instytucyi lekarzy szkolnych.

Po wyjaśnieniu prezydenta dra Lea, że w sprawie lekarzy szkolnych zwoła we wrześniu lub październiku osobną ankietę, a posady lekarzy szkolnych na razie, do wyników tej ankiety, nie będą obsadzone, wnioski przedstawione przez referenta uchwalono, a wnioski zgłoszone w czasie dyskusyi przydzielono prezydyum do zbadania.

W końcu uchwaliła Rada m. wydelegować do wielkiego wydziału Kasy oszczędności w miejsce bł. p. dr Rosenblatta, r. m. Tillesa.

Na tem posiedzenie z powodu spóźnionej pory przerwano, odraczając dalsze sprawy, znajdujące się na porządku dziennym, do następnego posiedzenia, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

# Kronika.

Kraków, 13 lipca.

**W obronie Śląska.** Wczoraj w prezydyum miasta pojawiła się deputacya Stowarzyszenia »Straż Polska« z profesorem drem M. Straszewskim na czele z przedstawieniem, by prezydent w imieniu miasta Krakowa podjął akcyę przeciw żądaniom Niemców, dotyczącym przyłączenia do Śląska księstw oświęcimskiego i zatorskiego.

**Z miejskiej komisyi aprowizacyjnej.** Posiedzenie komisyi aprowizacyjnej odbędzie się w piątek, dnia 13 b. m., o godzinie 5 po południu w magistracie krakowskim. Na porządku dziennym znajdą się: Sprawozdanie o stanie aprowizacyi miasta i projekt akcyi zapomogowej gminy przy pomocy rządu dla mieszkańców, dotkniętych niedostatkiem z powodu stanu wojennego.

**Wypiek chleba z mąki kukurudzianej.** Od jednego z naszych czytelników, który przebywał czas długi w okolicach Siedmiogrodu, zamieszkałych przez Rumunów, gdzie chleb kukurudziany jest prawdziwym chlebem powszednim, przysyła nam przepis, jak należy chleb wypiekać z mąki kukurudzianej. Ponieważ chleb w Krakowie nie odznacza się obecnie wyśmienitą jakością, podajemy ten wypróbowany przepis.

Najważniejszem wskazaniem przepisu jest, że mąka kukurudziana, przeznaczona do wypieku chleba, musi być zalewana wrzącą wodą przy ciągłem mieszaniu warzechami. Po pewnem ostygnięciu mąka ta dopiero może być poddana miszeniu, kiśnięciu, formowaniu i pieczeniu. O ile chleb ma zawierać, prócz kukurudzianej, jeszcze inną mąkę, pamiętać należy, że mąka kukurudziana musi być zawsze osobno, jak wyżej opisane, traktowana, a dopiero później można dodawać innej mąki, misić i t. d.

Mąka kukurudziana przez parzenie gorącą wodą łączy się w swoich drobinach i tworzy masę na wzór ośrodka chleba żytniego. Bez parzenia chleb kukurudziany kruszy się i spożywa z trudnością.

Może panowie piekarze krakowscy zechcą wypróbować ten bardzo prosty przepis.

**Z opery.** Jutro powtórzenie »Halki«, której dotychczasowe przedstawienia odbyły się wobec wysprzedanej kompletnie widowni. Partyę tytułową wykona tym razem panna Aleksandra Szafrańska. Dalszą obsadę tworzą pp: Stępniowski (Jontek), Jastrzębska (Zofia), Zathey (Janusz), Isakowicz (Stolnik), Mazanek (Dziemba).

W niedzielę »Faust«, w którym po przerwie, spowodowanej chorobą, wystąpi ponownie p. Ewa Bandrowska. Fausta śpiewa p. R. Lubicziński [illegible], Mefista p. Zathey, Walentego p. St. Romanowski, Siebla p. Jaworzyńska. — »Janek« Żeleńskiego, który na środowem przedstawieniu zgromadził nader liczną publiczność, będzie ze względów na dalszy repertoar powtórzony tylko raz, mianowicie w poniedziałek, dnia 16 b. m.

**Z miejskiego teatru ludowego.** Dzisiaj, jutro i w niedzielę wieczorem ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komedya Kadelburga: »Ciemna plama«; w niedzielę po południu świetna sztuka R. Ruszkowskiego: »Jadzia wdowa« z p. Czechowską w roli tytułowej.

**Nowe banknoty dwukoronowe** ukazały się już w Krakowie. Nowe banknoty są znacznie większe od dawnych i na tle pomieszanych kolorów: szarego i czerwonego, narysowane są trzy tablice, z których środkowa, większa od bocznych, zawiera napis niemiecki, oznaczający wartość banknotu, na tablicach bocznych zaś powtórzono wartość papieru w innych językach krajowych. Na odwrotnej stronie banknotu jest napis w języku węgierskim. Na obu stronach znajdują się w tarczach rysunki, przedstawiające główki kobiece.

**Spis przemysłu potrzeb szkolnych.** Przemysłowców z zakresu potrzeb szkolnych wzywa we własnym ich interesie Liga Pomocy przemysłowej do bezzwłocznego zgłoszenia piśmiennie lub osobiście obecnych dokładnych adresów i oznaczenia ich wytwórstwa. Zgłoszenia należy skierowywać do biura Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, ul. Pańska l. 11, lub filii Ligi Pomocy przemysłowej (Kraków, ulica Straszewskiego l. 28).

**»Tanie« młode ziemniaki.** Wczoraj młode ziemniaki ukazały się już w stosunkowo większej ilości na placu Szczepańskim. Większa ilość, przełożona na język obecnych stosunków aprowizacyjnych krakowskich, to znaczy dwa wozy. Koło tych dwóch nieszczęsnych wozów rozgrywały się homeryckie walki, z których wyniknął następujący charakterystyczny epizod:

Jakaś przekupka z południowej dzielnicy miasta nabyła trzy worki ziemniaków i chciała je odwieźć do siebie, dla drobnej rozsprzedaży. Obecne jednak na placu kobiety, którym się ziemniaków w drobnych ilościach kupić nie udało, zaczęły energicznie protestować przeciwko temu »wywozowi«. — W trakcie sporu o to prawo »wywozu« jeden z worków pękł, wysypując swą ziemniaczaną zawartość, a jednocześnie na placu ukazali się przedstawiciele władz targowych i bezpieczeństwa publicznego. Ci, ponieważ sprawa przedstawiała się jasno: po jednej stronie masa ziemniaków i jedna osoba — a po drugiej masa ludzi i nic ziemniaków — rozstrzygnęli sprawę krótko a sprawiedliwie. Pod swoim nadzorem kazali rozpocząć sprzedaż ziemniaków po cenie maksymalnej: 90 h za 1 kilogram. Przekupce pozostało tylko zgrzytanie zębami ze ściśniętem sercem — i inkasowanie pieniędzy w sumie, pozostającej daleko w tyle poza jej nadziejami. W ten sposób wczoraj większa liczba Krakowian po raz pierwszy jadła »tanie« młode ziemniaki.

**Niebezpieczny galant.** Pani Brucha Kaufberg z Drohobycza przeżyła wczoraj w Krakowie przygodę, która da jej niezbyt korzystne wyobrażenie o pewnej części mieszkańców Krakowa. Pani K. przyjechała w odwiedziny do męża, który pełni służbę wojskową w Krakowie; oczywiście przywiozła jakieś upominki, »coś lepszego do zjedzenia«, no i, jak zwykle, trochę towarów. To wszystko mieściło się w walizce i w paczkach, które panią Bruchę nieco obciążały. Zauważył to przy wysiadaniu pani Bruchy z pociągu jakiś współwyznawca, człowiek widocznie elegancki, a z wieku i wyglądu solidny, i z całą galanteryą udzielił samotnej kobiecie pomocy. Pomógł jej pakunki wynieść z wagonu, przeniósł przez dworzec, doniósł do tramwaju; pani Brucha oczywiście przyjęła chętnie usługi uprzejmego Krakowianina. Uprzejmy Krakowianin zaś grzeczność swą posunął do tego stopnia, że wsiadł razem z panią Bruchą do tramwaju — jechał »w tę samą stronę« — i tu na platformie ofiarował się pilnować jej pakunków. Pilnował ich tak skutecznie, że na jakimś przystanku, niezauważony nawet przez panią Bruchę, wysiadł z nimi z tramwaju, widocznie dla schowania ich w zupełnie bezpiecznem miejscu... Pani Brucha, gdy rzecz spostrzegła, oceniła ten najwyższy stopień grzeczności po swojemu. Podniosła lament i dała znać dyrekcyi policyi. Policya rozpoczęła poszukiwanie galanta, który panią Bruchę naraził na stratę, wedle jej oceny, 300 K.

**Włamanie.** Onegdaj w godzinach wieczornych do mieszkania p. Cypryana Pawlaka, płatniczego z hotelu Pollera, zakradł się złodziej, wyłamawszy zamek od drzwi. Ponieważ nikogo w mieszkaniu nie było — p. Pawlak był na służbie, żona jego wyjechała z Krakowa — złodziej gospodarował sobie swobodnie. Zabrał i wyniósł pościel, ubranie, różne drobne przedmioty, łącznej wartości 1.200 K. Oczywiście wdrożono za nim poszukiwania, dotąd bezskuteczne.

**Pożar w piwnicy.** Wczoraj o godzinie 12 w nocy wybuchł pożar w piwnicy hotelu »Metropol«. Ogień powstał prawdopodobnie od miału węglowego, który zapewne tlił się już przez czas dłuższy, zanim wybuchnął płomieniem. Wezwany pluton straży pożarnej nie dopuścił do rozszerzenia się pożaru i ogień ugasił.

**O ochronę lasku.** Od pewnego czasu zwraca uwagę przechodniów smutny stan pięknego lasku świerkowego, znajdującego się po lewej stronie Alei 3 Maja, u wejścia na Błonia, przed parkiem dra Jordana. Lasek ten, stosunkowo młody, zasadzony przez Towarzystwo upiększania Krakowa, był rzeczywiście ozdobą Alei, a nadto działał bardzo dodatnio na świeżość powietrza, zanieczyszczanego w tem miejscu wyziewami wciąż zasklepianej, a mimo to nie zasklepionej jeszcze Rudawy. Obecnie prace około tego zasklepiania wpłynęły bardzo szkodliwie na drzewa w lasku. Robotnicy urządzili w nim skład piasku, szutru i innych materyałów, których stosami obłożono formalnie wiele drzew aż po gałęzie. Z tej, czy może jeszcze i innych przyczyn wiele z tych drzew usycha i marnieje. Należałoby coś uczynić dla ochrony tego lasku, a przedewszystkiem usunąć z pod drzew te stosy piasku i gruzu.

**Ucieczka żony.** Rolnik z Mądrzejowic pod Krakowem, Walenty Koba, zawiadomił krakowską policyę, że żona jego opuściła dom, męża i dzieci nieletnie i odeszła, czy też odjechała w niewiadomym kierunku. Koba przypuszcza, że żona jego znajduje się gdzieś w Krakowie na służbie. Widocznie niezbyt wesoło było jej pod mężowskim dachem, jeżeli u obcych ludzi poszła szukać pracy i chleba.

**Poszukiwanie rodziny.** Jan Sobotkiewicz, który wyjechał z Galicyi z ks. Lubomirem Bilińskim, a obecnie od roku już służąc w armii, znajduje się w polu (69 pułk, 12 kompania, 1 pluton, poczta polowa Nr 304), poszukuje rodziców swoich Romana i Teresy Sobotkiewiczów, którzy wraz z córkami: Anną, Maryą, Petronelą i Antoniną, oraz bratem Danielem, uciekli przy drugiej inwazyi Rosyan w roku 1915 z Wisłow-[illegible]

# Z kraju.

**Zakopane.** (Fizyognomia sezonu. — Kraków. — Lwów. — Drożyzna. — Aprowizacya. — Ze świata artystycznego).

Trzeci już rok upływa, jak Zakopane zasila się wyłącznie gośćmi z Galicyi, a raczej wyłącznie niemal z Krakowa i Lwowa. Znikł wesoły gwar i humor, jaki nieśli z sobą Królewiacy, których skąpe niedobitki z przed wojny goszczą u nas jeszcze tu i ówdzie. Tegoroczny sezon jest o połowę słabszy od zeszłorocznego, który był bardzo marny. Pogłoski o trudnościach aprowizacyjnych, formalności wyjazdowe odstraszyły najgorętszych wielbicieli Tatr od przyjazdu do Zakopanego. — Przybyli tylko ci, którzy ze względów zdrowia przybyć musieli. W ostatnim tygodniu ruch się cokolwiek ożywił, gdy się okazało, że tu ludzie jeszcze nie umierają z głodu. Przychylne stanowisko władz, a w szczególności klimatyki i gminy, umożliwiło uruchomienie sezonu, który, dzięki cudnej pogodzie, jaką mieliśmy do ostatnich dni, rozwinął się obiecująco. Warunki życia są tu znośne. Ceny produktów droższe o 10 do 15 procent od krakowskich, niektóre zaś artykuły, jak: masło, ser, jaja tańsze są od cen krakowskich. Biuro wydawnictwa kart chlebowych funkcyonuje w Staszeczkówce, wydaje letnikom, należycie wymeldowanym w miejscu swego pobytu, karty na pobór chleba, mąki i cukru bez żadnych trudności.

Ruch wycieczkowy osłabł znacznie — raz z powodu trudności w zaopatrywaniu się w prowianty, powtóre wskutek braku przewodników, których znaczną część zabrano do wojska.

Jedną z plag, które ludność góralska dotykają najdotkliwiej, jest brak tytoniu. Za tytoń można od górali uzyskać wszelkie produkta i świadczenia.

Dużo życia okazuje tu kolonia malarska, na czele której kroczą: Rembowski, Skotnicki, Terlecki i Niesiołowski. Urządzane od czasu do czasu przez nich wystawy cieszą się powodzeniem.

Trupa teatralna p. Edmunda Rygiera daje kilka razy w tygodniu bardzo starannie przygotowane przedstawienia.

**Ranna w czasie bitwy.** We wtorek przywieziono do lwowskiego szpitala powszechnego ze Z., powiat Zborów tamtejszą włościankę Paraskę Huńkę, liczącą 38 lat. Dnia 7 b. m. rano Huńkówna wyszła z chaty po wodę i podczas tego kulą karabinową zranił ją żołnierz pruski w prawą nogę.

# Ze świata.

**Przeciwko porzucaniu pracy przez górników.** — Dzienniki śląskie, między innymi »Dziennik Cieszyński« z dnia 12 b. m. ogłaszają następujące obwieszczenie zastępcy krakowskiego komendanta wojskowego w Morawskiej Ostrawie, wydane w dniu 10 b. m.:

»Osoby, należące do oddziałów robotniczych L. 2 do 10 w zagłębiu węglowem ostrawsko-karwińskiem, podlegają wskutek zaprzysiężenia na artykuły wojenne przepisom o karności i subordynacyi wojskowej. Dlatego też każde zaniechanie lub odmówienie pracy ze strony tych osób tworzy w myśl tych przepisów istotę zbrodni naruszenia subordynacyi lub też buntu. W danym wypadku podlegają te zbrodnie bez poprzedniego ogłoszenia sądom doraźnym i karze śmierci przez rozstrzelanie. Dlatego też ostrzega się każdego przed ich popełnieniem«.

**Podniesienie płac robotników w Witkowicach.** Po górnikach w zagłębiu śląskiem, przyszła obecnie kolej na podwyższenie płac robotnikom w hutach witkowickich. Przedewszystkiem przyznała generalna dyrekcya robotnikom prawo do dowolnego stowarzyszania się i organizowania. Za godziny nadliczbowe przyznano wynagrodzenie o 50 proc. wyższe, za szychty niedzielne o 75 procent wyższe. Nadto uchwalono wojenny dodatek drożyźniany dla robotników stanu wolnego 70 h od zmiany (szychty); dla robotników żonatych lub wdowców 1 K 50 h i oprócz tego dla każdego dziecka poniżej lat 14, bez wyjątku, czy ślubne, czy nieślubne, o ile je robotnik utrzymuje 40 h. Kobiety, których mężowie pracują w przedsiębiorstwie, otrzymają 70 h od zmiany.

**Kontyngentowanie węgla w Austryi.** Dotychczasowe dochodzenia co do zapotrzebowania węgla w przyszłości wykazały, że ludność cywilna całego państwa w najbliższej jesieni i zimie, będzie się musiała zadowalać mniejszą ilością węgla, a to z powodu większego zapotrzebowania kolei żelaznych i przemysłu wojennego. Z tego powodu w najkrótszym już czasie ministerstwo robót publicznych wyda szczegółowe rozporządzenie, mające na celu, aby zapotrzebowanie węgla dla osób prywatnych i instytucyj publicznych w całej Austryi poddano bardzo energicznym ograniczeniom, szczególnie odnosić się to będzie do opalania wielkich mieszkań, restauracyj i teatrów. Podług obecnych dochodzeń statystycznych, mają będące do dyspozycyi ilości węgla być zarezerwowane dla poszczególnych krajów na jesień i zimę. Nastąpić to ma już we wrześniu b. r.

**Bośniackie marki pamiątkowe.** Aby powiększyć dochody skarbowe z kieszeni zbieraczy marek, bośniacka poczta wydała w dniu 28 czerwca jako w rocznicę mordu sarajewskiego trzy typy marek pamiątkowych w różnych kolorach, po 10, po 15 i po 40 hal., pierwszy z wizerunkiem kościoła, który ma być wybudowany na pamiątkę w Sarajewie, drugi z wizerunkiem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, trzeci z wizerunkiem jego i jego małżonki. Marki te sprzedawano z dodatkiem po 2 hal. od sztuki, tylko w całych seryach, i można ich było używać do frankowania listów tylko 28 czerwca w Bośni, prócz tego 1 koronę płaciło się za ostemplowanie tej marki na liście czerwoną farbą. Stempel pocztowy w Sarajewie był tego dnia opatrzony krzyżem. Taki skomplikowany wabik oczywiście przysporzył sporo dochodu. Bośniacka poczta już po raz trzeci wypuszcza w obieg takie pomysłowe marki.

### Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 13 b. m.: »Ciemna plama«, komedya w trzech aktach Kadelburga.

### SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Kolonie wakacyjne dla biednych dzieci: Julia Niegosz 20 K.

Na Ofiary wojny (K. B. K.): Jan Kaluski zamiast kwiatów na grób ś. p. Ludwika Pindelskiego 20 K.

Dla staruszki M. F.: U. S. 2 K.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Emil Jarosz, kierownik budowy wojsk., za ściągnięte kary od robotników 35 K.

## Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lipca.

Pierwszym punktem porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Izby posłów było sprawozdanie komisyi dla spraw funkcyonaryuszy państwowych o pragmatyce dla nauczycieli. Sprawozdawca wymienił poprawki, poczynione w przedłożeniu przez komisyę. Podziękował rządowi za przychylne dla nauczycieli stanowisko, oraz prosił o przyjęcie ustawy przez Izbę. (Oklaski).

Kierownik ministerstwa oświaty, szef sekcyi Ćwikliński, zalecił Izbie przyjęcie ustawy. Projekt w poszczególnych stadyach obrad niezawodnie doznał ulepszenia, szkoda zaś, jaką nauczycielskie koła niewątpliwie poniosły wskutek opóźnienia ostatecznego załatwienia sprawy, zarząd oświaty zwłaszcza w ostatnich latach starał się naprawić przez to, że niektóre ważne korzyści, których nauczyciele się spodziewali po pragmatyce nauczycieli, przyznano w formie aktu łaski cesarza. Jak dotąd jednak, tak i nadal, potrzebne jest jednolite, zasadnicze uregulowanie stosunków służbowych nauczycielstwa w szkołach średnich i innych zakładach państwowych. Niniejszy projekt można uważać za postęp także i pod tym względem, że uzupełnia on całokształt nowego prawa administracyjnego i prawa szkolnego. Pragmatyka nauczycielska obecna z małemi zmianami zgodna jest z projektem, przyjętym przez Izbę w r. 1914. O ile możności zbliżona jest do ogólnej pragmatyki służbowej.

Minister omawia ulepszenia, które za zgodą rządu poczyniono w projekcie w komisyi, w szczególności w znacznej mierze postarano się o zaradzenie nędzy suplentów. Obecnie suplenci po pierwszym roku służby, odbytej w pełnieniu obowiązkowej nauki, będą uznawani za nauczycieli stałych, dalej suplenci [illegible] w danych warunkach najpóźniej po upływie terminu awansu uzyskają stanowisko i prawa rzeczywistych nauczycieli. (Żywe oklaski). Na żądanie, by niedogodności, wynikające z niewliczania t. zw. lat nieegzaminowych do posunięcia do wyższych poborów, wyrównały się przez dodatkowe wliczenie aż do połowy czasu tej służby, rząd mimo ważnych wątpliwości natury finansowej zgodził się. (Głosy: brawo!). Nauczycielom religii w przyszłości czas służby, odbytej po uzyskaniu pełnego uprawnienia do nauczania w szkołach średnich, będzie wliczony aż do lat 8 do dodatków pięcioletnich i wymiaru emerytury. (Oklaski). Z powodów zasadniczych i finansowych wyrównanie nauczycieli ćwiczeń z nauczycielami głównymi w seminaryach nauczycielskich musi być ograniczone do owych nauczycieli, którzy rzeczywiście są zajęci w szkołach ćwiczeń.

Bardzo ważną innowacyą jest **nowe podwyższenie dodatków pięcioletnich**. Stan nauczycielski będzie upatrywał w przyjęciu tego przedłożenia uznanie swej obłutnej postawy w dziejowych doświadczeniach wielkich i ciężkich czasów. Tworząc dla niego bezpieczne podstawy bytu przez ulepszone dzieło prawodawcze, Izba zarazem ma staranie o dobro szkoły, której rozwój i pomyślność jest ważnym interesem państwa i wszystkich jego narodów. Kierownik ministerstwa prosi Izbę o przyjęcie ustawy. — (Oklaski [illegible]).

Po przemówieniach kilku jeszcze mówców **przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.**

### Opieka nad uchodźcami.

Po przyjęciu ustawy o pragmatyce służbowej nauczycieli, poseł dr K r e k przedstawił sprawozdanie o **ustawowem uregulowaniu państwowej opieki nad uchodźcami.** Rozdział o uchodźtwie jest jednym z najsmutniejszych rozdziałów w historyi tej wojny. Jest obowiązkiem Izby uczynić tu wszystko, co leży w jej mocy. Musimy — powiada referent — dać uchodźcom pełne odszkodowanie za to wszystko, co wycierpieli. W dowód, że Izba współczuje z temi biednemi ofiarami tej wojny, uchwalmy tę ustawę.

Minister spraw wewnętrznych hr. T o g g e n b u r g oświadcza, że rząd uznaje obowiązek zajęcia się uchodźcami wedle swych wszystkich sił i spodziewa się, że ziści się życzenie, wyrażone przez sprawozdawcę, by tym nieszczęśliwym ludziom, którzy już dotąd trzy lata strasznych cierpień przechodzili, umożliwić powrót do kraju ojczystego, gdzie może tylko krótki czas będą patrzeć na spustoszenia wojny, gdyż całe państwo dołoży sił, aby ich spustoszone siedziby odbudować. Minister przedstawia następnie to, co dotąd rząd zrobił na polu opieki nad uchodźcami i zauważa, że nie pragnie ani jednem słowem upiększać tego, co się nie udało, prosi jednak Izbę o względny sąd, gdy Izba przekona się, że stało się to, co według naszych skromnych sił było możliwe.

Rozporządzenie cesarskie z 11 sierpnia 1914 okazało się zupełnie niedostatecznem. Dlatego ministerstwo spraw wewnętrznych od pierwszej chwili nie trzymało się postanowień tego rozporządzenia, lecz pełną uwagę poświęciło wszystkim ofiarom wojny i według najlepszych sił stara się czynić, co może. Rząd stanął na stanowisku wypełniania obowiązków moralnych i społecznych. Opieki nad uchodźcami nigdy nie uważano za jałmużnę. Z tego powodu także uchodźców, przynależnych do gmin, położonych w głębi kraju, traktowano na równi z tym uchodźcami, którzy pochodzili z gmin, wystawionych bezpośrednio na niebezpieczeństwo. Minister przypomina, że ewakuacya i ucieczka przybrały niespodziewanie ogromne rozmiary. Administracya nieraz stała wobec ogromnych cyfr, mogła rzeszę uchodźczą ująć dopiero w obszarze w głębi kraju i dla pomieszczenia uchodźców musiała się uciec także do pomocy węgierskiej. Rozpraszania uchodźców po całem państwie trzeba było unikać ze względów gospodarczych, zdrowotnych, policyjno-państwowych, a także i ze względu na zaopatrzenie samych uchodźców. Trzeba było urządzić transporty zbiorowe, które byłyby dyrygowane przez stacyę zbiorczą, przyczem wynikały poważne trudności. Mimo współczucia dla osób, tak ciężko dotkniętych, niestety z powodu ogromnych mas uchodźczych nie można było uniknąć niedomagań. Minister nie zaprzecza, że baraki przy dłuższym pobycie w nich nastręczały pewne niekorzyści, głównie z powodu niebezpieczeństw sanitarnych i moralnych, mimo to nie należy systemu barakowego lekceważyć, gdyż tylko te obozy dają możność natychmiastowego pomieszczenia wielu tysięcy ludzi.

(Żywe przerywania, poseł S t r a u c h e r woła: Ekscelencyo! Czy ekscelencya zna śmiertelność dzieci? To straszne! P. S t e i n h a u s: Powstały same cmentarze!).

Minister T o g g e n b u r g: Proszę nie zapominać, że ta ubolewania godna katastrofalna śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci w barakach, przecież nie może być przypisana tylko pobytowi w barakach, lecz wynikła także i stąd, że ci biedni ludzie przyjeżdżali do baraków już z podkopanem zdrowiem i że oddziaływała na nich także zmiana klimatu.

P. R e i z e s: Uchodźców przez cały dzień wieziono w otwartych wozach dla bydła, to jest hańba dla kultury! Żywe przerywania, prezydent dzwoni.

Minister T o g g e n b u r g: Nie ulega żadnej wątpliwości, że przewożenie ludzi w tych wozach dla bydła było nader uciążliwem. (Przerywania). Serce się rozdzierało na widok nędzy tych rodzin, to jest niewątpliwe. Ale uwzględnić należy, że te transporty dokonywały się w czasie, kiedy nasze konieczności strategiczne kazały wysyłać jeden transport wojsk po drugim.

P. S t r a u c h e r przerywa, niepokój. Okrzyki pp. Kuirscha i Reizesa, prezydent dzwoni).

Minister przytacza zaprowadzone z biegiem czasu w barakach zarządzenia opiekuńcze i sanitarne, dzięki którym wszędzie stopniowo poprawiano stosunki. Ja, ze swej strony, rzecze minister, mogę tylko zauważyć, że poczytuję sobie za swój specyalny obowiązek dokonać jak najszybszej poprawy stosunków w barakach. Minister omawia następnie administracyę i zarząd baraków, zaznacza, że z dniem 1 maja dla uniknięcia zysków pośredniczących zamiast towarzystw, które zajmowały się wyżywieniem we wszystkich obozach uchodźczych, zaprowadzono własny zarząd państwowy. Przy ocenianiu stosunków, panujących w barakach, należy uwzględnić także stosunki, panujące poza obozem. Nie można domagać się, by ci ubodzy uchodźcy byli lepiej wyposażeni, niż ludność miejska. Ludność miejska wyczekuje 12 godzin, aby otrzymać kawałek mięsa, a uchodźcy otrzymują pożywienie co najmniej bez trudu.

Przerywania. Pos. T e u f e l woła: Niech uchodźcy pracują! P. R e i z e s: Jak pan śmiesz mówić coś podobnego! Jak pan możesz napadać na tych męczenników! Czy to jest kultura niemiecka? Patrz pan tylko na cmentarze!

Żywe przerywania. Między pp. Teuflem a Reizesem odbywa się żywa wymiana słów.

Minister stwierdza dalej, że obecnie w barakach znajduje się jeszcze **110.000 uchodźców,** trzy razy tyle zaś, to jest 330.000, rozmieszczono po gminach. Ci ostatni uchodźcy zamiast zaopatrzenia w naturze otrzymują wsparcie w gotówce. W obozach i w gminach uchodźczych rozdaje się bezpłatnie ubrania, buciki, bieliznę, nakrycia. Uchodźcy mają bezpłatną opiekę lekarską i bezpłatnie otrzymują lekarstwa. (Przerywania). Utworzono tam szkoły ludowe i średnie rozmaitego typu, z językiem wykładowym polskim, ukraińskim, rumuńskim i niemieckim, utworzono tam kurs dla analfabetów, szkoły rolnicze, szwalnie, warsztaty itd. Dlatego z pewnością nie można zaprzeczyć, żeby opieka państwowa nie była zakrojona na większą skalę.

Minister omawia następnie zasady, których się trzymano przy powrocie uchodźców do miejsc ich zamieszkania i przechodzi następnie do omówienia stojącego pod dyskusyą projektu ustawy. Ministerstwo spraw wewnętrznych z radością wita wszelkie ustawowe uregulowanie, które może los uchodźców poprawić a opiekę nad nimi postawić na prawnej podstawie. Postanowienia § 9 projektu, że wszystkie osoby niezamożne, które z początku wojny zostały wyewakuowane, a nie doznawały opieki ze strony władz, chociaż miały do tego prawo, otrzymają zwrot kosztów swego utrzymania za czas, w którym tej opieki nie doznawały, równa się działaniu ustawie wstecz na cały trzyletni czas wojny. Nie można nawet w przybliżeniu obliczyć, jakie żądania na tej podstawie będą zgłoszone. Z tem wiąże się jeszcze niemożliwość zbadania tych dodatkowych żądań.

Minister prosi, by Izba uwzględniła jego gotowość pójścia jej na rękę, zwłaszcza co do § 9 i powiada: W jakiejkolwiek formie przyjdzie do skutku ustawa, mogę Izbę zapewnić, że wszystkiemi siłami starać się będę czuwać nad wszystkiemi uprawnionemi interesami uchodźców, i starać się poprawić ich los. Dziś stoją temu na zawadzie dwie trudności, te mianowicie, że i ludność w głębi kraju osiadła, sama cierpiąc nędzę, z trudem tylko może podołać obowiązkom gościnności i nieraz odczuwa uchodźców jako ciężar (Przerywania), a nieraz także i uchodźcy swojem zachowaniem się wywołują niezadowolenie, co jest rzeczą zrozumiałą. Trzeba jednak stanowczo temu zapobiegać, ale byłoby oczywiście niesprawiedliwością generalizować pewne ubolewania godne fakty. Ministerstwo spraw wewnętrznych uczyni wszystko, by przywrócić równowagę między interesami uchodźców a interesami tubylczej ludności.

Przemawiali następnie pos. Freissler, Gregorovici, poczem pos. K o l e s s a. Zrazu mówi po rusku, potem zaś w języku niemieckim przedstawia sposób, w jaki dokonywano ewakuacyi w obszarach ukraińskich w Galicyi. Rozdzielano mężczyzn od ich żon i ich dzieci, nie dopuszczano do zabrania najkonieczniejszego ubrania. Kto się podawał jako Ukrainiec, był natychmiast więziony. Ludzie byli tak przestraszeni, że nie mieli odwagi przyznać się do swej narodowości. Wysyłka równała się jeździe do piekła. Stacye przeglądowe, które miały służyć dla dokonywania dezynfekcyi, były ogniskami zarazy. Mowca przedstawia stosunki w pierwszych stacyach uchodźczych w Karyntyi. — Uchodźcy przeżywali tam straszne męczarnie. Baraki były tam koloniami karnemi, podległemi całej surowości wojskowej. Wydawano zarządzenia takie, jak gdyby uchodźcy byli zdrajcami. Mowca użala się na postępowanie kilku organów administracyjnych w obozowych barakach w Karyntyi, zwłaszcza na postępowanie jednego urzędnika galicyjskiego w barakach w Wolfberg w Karyntyi, który terroryzował uchodźców. Administrator tych baraków brał tego urzędnika Polaka zawsze w obronę. Rusini domagają się narodowych organów administracyjnych. Mowca zwraca się przeciw nakładaniu uchodźcom pracy przymusowej (tak było zwłaszcza w Choceniu). Krytykuje stosunki sanitarne w obozach uchodźczych. Żali się na traktowanie kobiet i dziewcząt ukraińskich przy dokonywaniu dezynfekcyi. W niektórych obozach nie podawano żywności w odpowiedniej ilości, tak, że uchodźcy byli zmuszeni na chleb żebrać. Mowca użala się dalej na traktowanie Ukraińców, ewakuowanych z Wołynia, domaga się ścisłej statystyki śmiertelności w obozach uchodźczych Ukraińców, tudzież pociągnięcia do surowej odpowiedzialności urzędników, którzy przewinili w administracyi baraków i obozów uchodźczych.

Co do opieki kulturalnej, mowca przyznaje, że w pewnych obozach, zwłaszcza w Lincu, wiele dobrego zdziałano, lecz opieka kulturalna poza barakami była całkiem niedostateczna. — Ukraińcom w Pradze nie pozwolono na założenie czysto ukraińskich zakładów i ustanowienia ukraińskiego organu inspekcyjnego dla znajdujących się w Pradze i w Czechach uchodźców ukraińskich. Ukraińcy domagają się, by dzieci ukraińskie uczyły się w języku ojczystym. — Także dla uchodźców w Galicyi zachodniej należy utworzyć kursy i ustanowić duchownych ukraińskich. Państwo musi dbać o to, by młodzież szkół ukraińskich w Galicyi miała możność dalszego kształcenia się. Wprawdzie zarządzono, by uchodźcy we Lwowie otrzymywali wsparcie ze strony państwa, lecz młodzież szkolna tego wsparcia dotąd nie otrzymała, tak, że Ukraińcy z własnych funduszów wyłożyć musieli przeszło 40.000 K na młodzież szkolną ukraińską w Galicyi. Ukraińcy domagają się pełnej autonomii i pełnego prawa samopostanawiania i wolności. W przypuszczeniu, że to otrzymają, Ukraińcy głosować będą za ustawą.

Po mowach posłów Reitzesa i hr. Lasockiego, sprawozdawca K r e k w wywodzie końcowym przychylił się do wniosków Fona i Lasockiego, które też Izba przyjęła. **Ustawę przyjęto następnie i w trzeciem czytaniu.** Rezolucyę Kolessy przekazano komisyi.

### Wnioski i interpelacye.

Wśród wniosków są: H a l l e r a w sprawie uzupełnienia względnie zmiany ustawy o świadczeniach wojennych, B o m b y, aby znieść podatek gruntowy dla małej własności, a zaprowadzić podatek dochodowy dla posiadłości ponad 100 morgów. Wśród interpelacyj są: interpelacya G ł ą b i ń s k i e g o w sprawie przywrócenia autonomii w miastach i gminach Galicyi, D ę b s k i e g o w sprawie polskiego muzeum narodowego w Podhorcach, K o l i s c h e r a w sprawie stosowania ustawy o świadczeniach wojennych w Galicyi.

Następne posiedzenie dzisiaj z porządkiem dziennym: Sprawozdanie komisyi finansowej o podatku od zysków wojennych, ewentualnie sprawozdanie komisyi dla spraw urzędników państwowych o dodatkach drożyźnianych dla funkcyonaryuszy, robotników i emerytów państwowych.

*(Telefonem).*

Wiedeń, 13 lipca.

Ostatnie posiedzenie Izby posłów przed feryami letniemi odbędzie się w poniedziałek. W razie potrzeby odbędzie się posiedzenie Izby posłów w niedzielę.

## Sprawy gospodarcze w Izbie panów.

*(Telefonem).*

Wiedeń, 13 lipca.

Komisya gospodarcza Izby panów uchwaliła zatwierdzić uchwaloną przez Izbę posłów ustawę, upoważniającą rząd do wydawania koniecznych zarządzeń gospodarczych, odrzuciła jednak uchwalony przez Izbę posłów wniosek pos. Moraczewskiego, wedle którego każde rozporządzenie rządu ma być przedłożone do zatwierdzenia komisyi Izby posłów. Ustawa ta musi tedy wrócić do Izby posłów.

## Ustąpienie pięciu ministrów pruskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 lipca.

W miejsce »Berliner Lokal-Anzeiger«, któremu **zakazano wychodzić,** pojawia się »Berliner Lokal-Abendzeitung«, która donosi, że **ministrowie: Breitenbach, Schorlemer, Löbl, Beseler i Trott podali się do dymisyi,** ponieważ nie przyłączyli się do stanowiska kanclerza państwa, by Prusom przyznać parlamentarne prawo wyborcze.

## Dalsze obrady parlamentu niemieckiego.

Berlin, 13 lipca.

Jak donosi »Berliner Tageblatt« wielka dyskusya polityczna w parlamencie niemieckim odbędzie się w sobotę. Nie jest wyłączone, że dyskusya ukończy się w tym dniu, poczem parlament zostanie odroczony aż do jesieni.

## Udział socyalistów w rządzie.

Berlin, 13 lipca.

Poseł M e e r f e l d, redaktor socyalno-demokratycznego pisma „Rheinländische Zeitung" pisze:

Jakkolwiek stosunki w Niemczech są niejasne, jest rzeczą prawie pewną, że **większość parlamentarna ujmie rządy w swoje ręce,** przyczem będzie początkowo obojętnem, czy Bethmann Hollweg ustąpi, czy nie. Na dymisyę Helffericha i Zimmermanna można stanowczo liczyć.

Socyaliści wezwania do udziału w rządzie nie mogliby w obecnych warunkach odrzucić, gdyż chodzi o przeprowadzenie ich własnej polityki wojennej. Prawdopodobnie jeden z socyalistów przyjmie stanowisko w urzędzie Rzeszy dla spraw wewnętrznych, a jednym z sekretarzy stanu ma być pewien wybitny przywódca socyalistów, znany ze swoich zdolności politycznych. (Scheidemann? U. R.).

## O stanowisko Bawaryi.

Monachium, 13 lipca.

»Bayrischer Kurier«, organ centrum, wzywa bawarski sejm i rząd, ażeby czuwały nad tem, by przy nowem ukształtowaniu stosunków w Niemczech stanowisko Bawaryi nie zostało osłabione.

## Przeciw armii polskiej w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 13 lipca.

Polskie Biuro korespondencyjne donosi:

Projekt osobnej polskiej armii w Rosyi, wobec oporu ministra wojny Kiereńskiego i polskich demokratów, można uważać za udaremniony, jak to wykazały rokowania obradującej w Petersburgu wszechrosyjskiej konferencyi polskich żołnierzy. W piśmie do zgromadzenia oświadczył Kiereński, że teraz, gdy demokratyczna Rosya wzięła na siebie obowiązek obrony wolności i niezawisłości ludów, wielkie dzieło oswobodzenia Polski i Rosyi może być tylko wtedy przeprowadzone, gdy organizacya armii rosyjskiej nie będzie osłabiona. Wyłączenie narodowościowych jednostek wojskowych z armii rosyjskiej rozerwałoby jej organizm i w obecnej chwili byłoby zgubnem dla rewolucyi i dla wolności Rosyi i Polski.

## Kongres polskich socyalistów w Sztokholmie.

*(Telefonem).*

Wiedeń, 13 lipca.

»6-Uhr-Blatt« donosi, że w najbliższym czasie odbędzie się w Sztokholmie kongres polskich socyalistów, w którym wezmą udział członkowie polskiej Rady Stanu, reprezentanci Polaków galicyjskich i Królestwa Polskiego.

## Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 12 bm.:

### Wschodni teren wojny.

W Rumunii i w Karpatach nic ważnego.

Na południe od Dniestru Rosyanie dotarli do naszej pozycyi nad Łomnicą. Koło Kałusza przyszło do walk na wschodnim brzegu rzeki. Nad Stochodem koło kolei Równo—Kowel odparto rosyjski atak.

### Włoski teren wojny.

W odwecie za nawiedzenie Istryi przez włoskich lotników, austro-węgierska eskadra obrzuciła wczoraj skutecznie dworzec i rozległy obóz barakowy w Cividale.

Na małym Colbricon wdarły się wczoraj rano nasze oddziały atakowe do nieprzyjacielskich pozycyi, zniosły załogę, rozsadziły wielkie zasoby włoskiej amunicyi i powróciły z jeńcami.

### Południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Wiedeń, 13 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą dnia 12 lipca wieczorem:

Bezpośrednio na południe od Dniestru toczą się miejscowe walki. Sytuacya jest niezmieniona.

## Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 12 bm.:

### Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Atak piechoty marynarki w dniu 10 bm. wykazuje piękny, duży sukces. Nieprzyjaciel nie był w stanie podjąć ataków. Działalność artyleryi była wczoraj znaczniejszą we Flandryi przedewszystkiem na południowy wschód od Ypern, na froncie Artois, koło Lens i Bullecourt. Wykonaliśmy skutecznie kilka przedsięwzięć wywiadowczych. — Koło Monchy wojska atakowe hanzeatyckiego pułku, przy skutecznej pomocy miotaczy płomieni wzięły szturmem szereg angielskich rowów, z których sprowadzono większą ilość jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W zachodniej Szampanii i na lewym brzegu Mozy w ciągu dnia rozwinęły się gwałtowne walki ogniowe. Kilka potyczek wywiadowczych zakończyło się pomyślnie.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Nic istotnego.

### Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Znowu działalność ogniowa była żywą koło Rygi, Smorgoń i Baranowicz. Także koło Łucka i na wschodnio-galicyjskiem polu bitwy chwilami wzmagała się do znacznej siły. Nad Szczarą odparto rosyjskie wojska pościgowe, nad Stochodem nieprzyjacielskie częściowe ataki.

Między Dniestrem a Karpatami Rosyanie mieszanymi oddziałami dotykają pozycyi nad Łomnicą; koło Kałusza przednie wojska dosięgły zachodniego brzegu rzeki.

Front m a c e d o ń s k i: Nic istotnego.

Pierwszy generał-kwatermistrz

L u d e n d o r f f.

Berlin, 13 lipca.

Biuro Wolffa, dnia 12 lipca wieczorem.

Na zachodzie tylko czynność wojenna w Szampanii.

Na wschodzie miejscowe walki tuż na południe od Dniestru.

## Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lipca.

Komunikat rosyjski z dnia 9 lipca. Front zachodni. W kierunku na zachód i południowy wschód od Brzeżan obustronna czynność artyleryi. W kierunku ku Dolinie w dniu 8 lipca w południe, po przygotowaniu artyleryjskiem, wojska generała Korniłowa zaatakowały umocnione stanowiska nieprzyjaciela na zachód od Stanisławowa, na froncie Jamnica Zagwóźdź. Wojska nasze, wepchnąwszy się przed główne stanowiska nieprzyjaciela, walcząc, posunęły się naprzód i zajęły miasto Jezupol i wsie: Ciężów, Pawełcze, Rybno i Lutecz. Kawalerya, wysłana na pościg ustępującego nieprzyjaciela, dotarła do Łukwy. Łup nasz wynosi: 131 oficerów, 7.000 żołnierzy, 48 armat, między temi 12 ciężkich, i wiele karabinów maszynowych.

Komunikat z dnia 10 lipca. Front zachodni: Na południe od Brzeżan silny obustronny ogień artyleryi. W kierunku ku Dolinie wojska generała Korniłowa w dniu 9 lipca dalej prowadziły ofenzywę w okolicy na zachód od Stanisławowa. Wojska austro-węgierskie i niemieckie stawiały energiczny opór, podejmując zacięte kontrataki. Najzaciętsze, najkrwawsze walki wywiązały się na drodze ku Haliczowi, w kierunku wsi: Huciska, Pacyków i Pawełcze. W ulicach ostatniej wsi przyszło do walki zblizka, zakończonej kompletną klęską nieprzyjaciela. Pod wieczór wojska nasze dotarły do Łukawicy, zająwszy wsie: Wiktorów, Majdan, Huciska i Pacyków. Nieprzyjaciel cofnął się ku Łomnicy. W ciągu walk dnia 9 lipca wzięliśmy do niewoli przeszło 1.000 żołnierzy austro-węgierskich i niemieckich i zdobyliśmy 3 działa polne, wiele karabinów maszynowych i wielką moc materyału technicznego i wojennego. Stanowisko i męstwo naszych wojsk były bez przykładu. — Oficerowie wszędzie byli na czele. Tak więc jako rezultat dwudniowej ofenzywy na zachód od Stanisławowa zajęliśmy stanowiska nieprzyjacielskie na przestrzeni 20 wiorst i głębokości 4 do 10 wiorst.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

## Akademik
Królewiak, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia pod „Akad. Król." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6197 1 3

## Rolnik Królewiak
lat 40, poszukuje posady pomocnika gospodarczego od 1 października na stół lub ordynaryę. Świadectwa dobre, warunki według umowy. Zgłoszenia: p. Sołojów, gub. radomska, gmin. Radonia, dla Rządcy w Stoku. 6190 1 3

## Poszukuję akademika
lub studenta w celu przygotowania do V kl. gimn. Zgłoszenia pod „105" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6193

## Fachowiec
znający się doskonale na manipulacyi tartacznej i lasowej, poszukuje posady przy tartaku lub eksploatacyi lasu. Przyjmie także w Królestwie. Zgłoszenia list. pod Fachowiec do Biura Vogtersowej, Kraków, ul. Gołębia 5. 6191 1 3

## Potrzebna panna
do prowadzenia mleczarni, mogąca złożyć 200 K kaucyi. Ul. Starowiślna l. 64. Wroszowa. 6193

## Dwóch
młodych akademików pragnie poznać osoby, któreby im umożliwiły ukończenie studyów. Łaskawe zgłoszenia pod „Getepe" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6196 1 3

## Wspaniała
czarna jedwabna suknia (liberty), dla średniego wzrostu, model francuski, nowa kosztowała 700 K, prywatnie do sprzedania za 275 K. Zobaczyć można m. g. 9—10 rano i 3—4 po południu w hotelu Royal Nr drzwi 20, w Krakowie. 6201 1 3

## Do wynajęcia
4—6 pokoi, I p., elektryka, gaz. Ul. Gołębia l. 14, wiadomość II p. 6170 1 3

## Panienka
inteligentna, z ukończoną 4 lub 5 wydziałową, dobrze polecona, znajdzie stałą posadę w wypożyczalni książek. J. Gumplowicz, Plac WW. Świętych 3. Zgłoszenia m. g. 8—9 rano. 6203

## Pies myśliwski
legawiec, spokojnie tropi, b. dobrze aportuje, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: Franciszek Brzeziński, Nowy Sącz, ul. św. Kunegundy l. 5. Przy zapytaniach listownych proszę załączyć markę lub kartkę zaadresowaną na odpowiedź. 6203 1 4

## Folwark
150 morgów, rodziny, glinki, placki, do sprzedania bez pośrednika za 150.000 K. Przy cesarskim gościńcu, 5 klm. od stacyi. Parku 3 morgi, sadu dwa, bez gorzelni. Stodoła i stajnia do m dużą, oficyna murowana. Galicyjskie Towarz. Kredyt. ziemsk. 58.000. Wyrobiona pożyczka wojenna 45.000 K do pobycia. Bliższych wyjaśnień udziela prof. Kozłowski, Dębica. 3235 1 2

## Urządzenie
mało używane, 4 hektolitr. gorzelni, wskutek utraty kontyngentu, sprzedam tanio prof. Kozłowski, Dębica. 6209 1 2

## Pokój frontowy
umeblowany, z łazienką, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Ul. Zwierzyniecka 11 I p., u stróża. 6161

## Rodzina izraelicka
przyjmie za własną dziewczynkę osieroconą, w wieku lat 10—14, 4-kl. wykształ. Wiadomość Tobias Gast, Kraków, ul. Jakóba 8. 6042 1 3

## Szukam
pokoju z kuchnią lub dwóch bez kuchni (komfort konieczny) od 1 sierpnia. Zgłoszenia: Dr Reiss, ul. Krupnicza 22. 6182 1 3

Sprzedam
**kozę mleczną.**
Dębniki, ul. Rożana l. 15. 6184

## P. Rena Heleńska
zechce przybyć tutaj jak najrychlej w celu załatwienia sprawy. 6216 1 3

## Motocykl
szwajcarski, 2 cyl. 3½ HP., marki Moto-Reve, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Kraków, ul. Loretańska 6, I p., na prawo. 5927 3 3

## Magistrę
lub magistra farmacyi przyjmie od sierpnia apteka pod „Pomocą Boską" w Przemyślu. 6053 4 4

## Osoba
w średnim wieku, chętna do pracy, znająca się na kuchni i gospodarstwie domowem, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Gospodyni" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5473 1 3

## Fortepianomistrz
poleca się do reperacyi i strojeń. M. Węsowicz, superarbitrowany legionista. Zamówienia przyjmuje Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, Kraków, Rynek l. 36. 5305 8 10

## Poszukuję prania
w domach prywatnych lub obowiązków stróżki kamienicy. Zgłoszenia: Chnatyszyn, Rakowicka 25. 6190 1 0

## Korespondentka
niemiecko-polska potrzebna zaraz w firmie: **„Przemysł dla Linoleum", Kraków,** Rynek 10. 6199 1 2

Wstępny
## egzamin
do I kl. gimn. i realn. i klas wyższych. Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i maturę pod kierownictwem prof. gimn. **Opieka wychowawcza.** Informacye bezpłatne i wpisy od g. 3—4, ul. **Michałowskiego 14,** II p. (boczna Karmelickiej). 5982 3 5

## Kasyerka
potrzebna zaraz w firmie: **„Przemysł dla Linoleum", Kraków,** Rynek 10. 6200 1 2

## Buchalter
(może być inwalida) lub **buchalterka**, umiejący bilanse roczne sporządzać, możliwie z działu drzewnego, potrzebny do natychmiastowego wstąpienia do firmy **S. Zollmann,** handel drzewa w Krakowie, plac Matejki 6. 6183 1 3

## Kurs
wyrobu torb szkolnych na Grzegórzkach. Wpisy do 15 lipca, co dnia zrana od godz. 9—1 w Lidze P. J., ul. Straszewskiego l. 28 i na Grzegórzeckiej l. 24 od g. 11—12. Nauka bezpłatna. Zasiłki możliwe. 6049 3 3

Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Bochni poszukuje biegłego
## buchaltera
wolnego od wojska. Do zawarcia umowy należy zgłosić się osobiście. 5175 1 7

## Pokoje i obiady
Karmelicka 46, II p., na prawo. 5989 14 20

## Młody pomocnik
bufetowico, dobrze polecony i praktykant zamiejscowy **potrzebni** od 15 b. m. do bandiu **A. Frasa,** Kraków. Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. 6047 3 3

## Dom przy plantach
zapośredniczy Antonina Lich, ulica Starowiślna l. 20, I piętro, drzwi na lewo. 6053 5 5

Starszy, rutynowany
## kierownik młynów
podejmuje się budowy, reparacyj wszelkich młynów, może takowe wziąć w dzierżawę lub objąć posadę. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **A. B.** 5378 4 4

## Parcele
budowlane, około 1.600 sążni, za mostem, w Dębnikach, do sprzedania. Wiadomość: J. Sasorski, Płaszów l. 20, Dzielnica XXI. 5945 4 4

## Kupuję garderobę
męską używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmansa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 5799 0 10

## KARLSBAD
**„Willa Polska"**
**Hotel Kaiserbad**
vis-a-vis Kaiserbadu. Zakład dyjetyczno-leczniczy, Dr W. Małeszewski. — Kąpiele, leczenie radium, przepisy dyjety lecznicze na miejscu. Prospekty na żądanie. Normalne pożywienie dla chorych zadawnione. 5922 16 0

## Rządca gospodarczy
kawaler, wolny od wojska, z paroletnią praktyką, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Obszar dworski Rajsko, p. Oświęcim. 6097 3 3

**W Pensyonacie Savoy**
ul. Karmelicka l. 8, I p., obiady w miejscu i na miasto; od 1 sierpnia pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. Pokój o wspólnem wejściu dla pań, z użyciem fortepianu, zaraz do wynajęcia. 5063 5 5

## Starszy praktykant
z działu kolonialnego, poszukuje posady. Może wyjechać na prowincyę, do Wiednia lub Warszawy. Zgłoszenia: St. Raczyński, Kraków, ul. Floryańska 30, parter. 6118 2 3

## Instruktora
akademika lub abituryenta poszukuję. Warunki pod Moja specyalność przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6137 2 2

Koncypienta
z praktyką prowincyonalną poszukuje kanc. adw. w N. Targu. Zgłoszenia z grzeczn. Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 6115 3 3

## Dom
parterowy, z murowanemi wozowniami, dużym podwórcem i parcelą, odpowiedni dla przemysłowca, do sprzedania. Wiadomość: Lubasowa, Kraków, ul. Grzegórzecka 6. 6110 2 3

## Sklepik delikatesowy
przy ul. Stolarskiej l. 15, w domu Scigalskiego, bardzo tanio do sprzedania wraz z urządzeniem, z powodu powołania właściciela do wojska. 6109 3 3

## Trzech
**robotników szewskich,** oraz **dwóch uczni** znajdzie zaraz zatrudnienie w magazynie obuwia Jana Ochmańskiego w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 4. 6111 2 3

## Magiel kołowa
nowa, lekka w użyciu, z fabryki Petersheima, do sprzedania bardzo tanio u Scigalskiego, ul. Stolarska l. 15. 6108 3 3

## Na hipotekę
w Krakowie do ulokowania 80.000 K, na 6% i 6½% w całości lub częściowo. Wiadomość w kanc. adw. **Dra Mussila,** ul. Karmelicka 15. 6084 2 3

## Poszukuje się zaraz
lub od 1 sierpnia b. r. mieszkania, składającego się z trzech pokoi i kuchni z urządzeniem lub bez. Zgłoszenia listowne pod **Nr. 6102.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6102 3 3

## Koncesya
restauracyjno-szynkarska do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość przez grzeczność w kancelaryi Stowarzyszenia gospodn., ul. Powiśle 3. 6081 2 4

Szukamy dwóch
## czeladników bednarskich.
Fabryka nafty w Jedliczu. 6075 3 3

## Polowanie
do wydzierżawienia. Obszar przeszło 700 morgów. Mila od Krakowa. Wiadomość: ul. Tenczyńska l. 6, II piętro, od godz. 3½ do 5 (za placem na Groblach). 6073 3 3

## 10.000 K
do umieszczenia na pierwszem miejscu hipoteki majątku lub większej realności miejskiej w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia listowne pod Interes 48, przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5921 5 5

## Czapki
wojskowe, legionowe, urzędnicze, studenckie, oraz wszelkie przybory umundurowania poleca
**A. Bross**
ul. Floryańska 44, tuż obok bramy Floryańskiej. 5893 3 0

## Buty
tylko ze skóry, mocna robota ręczna, wygodne, elegancka amer. forma, można wśród dzisiejszych stosunków kupić najtaniej wprost u wyrabiającego. Wystarczy podać numer wielkości. Niestosowne wymienia się lub zwraca pieniądze. Za zaliczką lub po otrzymaniu należytości wysyła firma A. Konečný, wywóz fabr. obuwia, Nové Hrady (Neuschloss) u Vys. Mýta (Hohenmauth), Czechy. Prosi o niemiecką korespondencyę. 6143 2 2

## Gorzelnik
Dabiańczyk, wdowiec, bezdzietny, wolny od wojska, **poszukuje zaraz jakiejkolwiek posady.** Zgłoszenia pod **„Gorzelnik"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6133 2 3

## Handlowiec
wolny od wojska, obejmie posadę kierownika od 1 września: w składnicy, konsumie, Towarzystwie innem, lub też zastępstwo większej firmy, jako „podróżujący". Zgłoszenia: Gródecki, dla kierownika, Dębica. 6126 3 3

## Jako praktykantka
**na farmaceutkę, poszukuje miejsca w Krakowie panienka** z ukończoną VI kl. gimn. Zgłoszenia pod „Ludź", Kraków, X, Salwator, ul. Aneczyca 9. 6122 3 3

## Do sprzedania
**3 krowy mleczne.** Wiadomość: Jakób Heublum, Grzegórzki l. 29, obok rzeźni. 6119 3 3

## Do sprzedania
**kasa kontrolna** National o 6 szufladach, w najlepszym stanie, za cenę przystępną. Kasę oglądać można u p. Schinagla, ul. św. Sebastyana 20. Bliższych wiadomości udziela Schinagel, Wieliczka. 6145 2 3

## Poszukuje się
do pomocy biurowej w większym majątku ziemskim **siły kobiecej,** narodowości polskiej, obznajomionej z korespondencyą, rachunkowością i piszącej na maszynie. Panie z korespondencyą niemiecką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia własnoręcznie pisane z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **S. O.** 6137 3 3

**Ktoby wiedział** o pobycie żony mojej, **Maryi Szatkowskiej,** i rodzicach moich **Fetro Szatkowskim i Annie** oraz rodzicach mojej żony, a to **Janie Sandurze i Zofii Sandurze Wawrówych,** którzy przebywali przed wojną w Skorodyńcach, powiat Czortków, raczy podać wiadomość pod adresem: **Wasyl Szatkowski,** k. u k. Res.-Feld.-Kan.-Rgmt. Nr 48, II Divisionskomande, Feldpost Nr 3. 6139 2 3

## Mężczyzna
lat 28, z kilkuletnią praktyką administracyjną w jednej z największych instytucyj przemysłowych w Krakowie, wolny zupełnie od wojska, **poszukuje odpowiedniej posady.** Specyalność: **dozór i administracya wszelakich magazynów, administracya mniejszych gospodarstw rolnych, młynów, tartaków i t. p.,** ewentualnie administracya kamienic. Zgłoszenia pod **E. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6156 2 3

## Monogramy
i wzory dziurkowane do wybijania do haftu, do sprzedania. Wiad.: ul. Krowoderska l. 54, parter, oficyna. 6157 2 3

## Poszukuję wspólniczki
z kapitałem 3000—4000 K do prowadzenia większego pensyonatu. Zgłoszenia pod **„Interes 77"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6150 2 2

**Do sprzedania**
kanapa dywanowa, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Groble 15, parter, na lewo. 6149 2 3

## Baczność handlarze obrazów!
Proszę żądać darmo i opłatnie cennika najnowszych obrazów wojennych i religijnych po znacznie tańszych cenach, niż poprzednio. Przyjmuje także agentów, płacąc prowizyę najwyższą. Z. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana 10. 6146 2 4

## Świecznik kryształowy
lampa elektryczna do jadalni, kanapa z wysokiem oparciem i głowa jelenia nadeszły do sprzedaży do 6188 1 3
**Hali Licytacyjnej, Bracka 5.**

## 50.000 CEGŁY
dobrze wypalonej, blisko stacyi kolej. Zator do sprzedania. Zgłoszenia: St. Pisowicz, Graboszyce, p. Zator. 6209 1 3

## APTEKA
**w dużem mieście poszukuje natychmiast farmaceutki lub farmaceuty. Warunki wedle obopólnej umowy. Zgłoszenia pod 6037 przyjmuje Administracya „N. Reformy".** 6037 3 5

Rządowo upoważniona
**Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej**
**STANISŁAWA BURNATOWICZA**
w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy.
Obejmuje:
1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu i ekonomię społeczną,
5) stenografię,
6) obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacya biurowa.

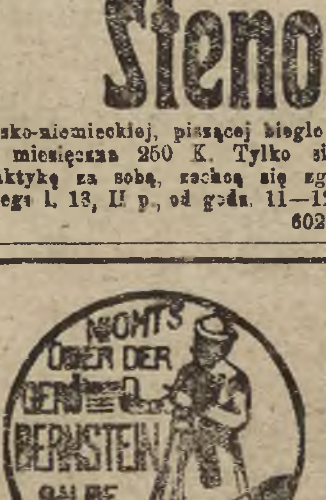
Roczne kursa rozpoczną się dnia 1 września 1917; cztero- i sześciomiesięczne zaś dnia 16 lipca 1917. Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie. 5996 4 6

L. 578. 6187 1 3
## Konkurs.
Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wadowicach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **buchaltera.** Podania należy wnosić do Dyrekcyi Towarzystwa rolniczego w Wadowicach w terminie do **30 lipca 1917** załączając:
1) Metrykę urodzenia,
2) Świadectwo przynależności,
3) Świadectwo z ukończonych studyów i praktyki.

Z posadą złączone są pobory w pierwszym roku 3000 K i ewentualna remuneracya. Posada nadana będzie na rok próby prowizorycznie, poczem nastąpi stabilizacya i podwyższenie płacy.

**Dyrekcya.**

## Stenografki
polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie, **poszukuje się.** Płaca miesięczna 250 K. Tylko siły pierwszorzędne, mające dłuższą praktykę za sobą, zechcą się zgłaszać: Sekcya W. C. H., ul. Potockiego l. 13, II p., od godz. 11—12 przed poł., lub 5—6 po południu. 6023 3 3




**Swędzenie**
**Pocenie** 3891 25 50
**Opalenie**
**Łuski skóry**
**Świerzb i liszaje**
**Choroby skórne**
**Wrzody, puchlinę i rany**
leczy pewnie i szybko **maść bursztynowa.**
Nie brudzi i jest zupełnie bez woni
Mały tygel 3 K, duży 6 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—
**Gerö Sándor, aptekarz, Nagykörös 77.**

# Oszczędność
## na całej linii
**jest oznaką sumienności obywatela w czasie wojny. Kto używa lysoformu, oszczędza na zdrowiu i sile, aby wytrzymać następne gospodarcze wojny.** 6106 2 3

Do samodzielnego kierownictwa
## generalną reprezentacyą
## na Królestwo Polskie z siedzibą w Lublinie
wielką wziętość mające Towarzystwo ubezpieczeń od ognia z licznemi pobocznemi działami, **poszukuje energicznego zawodowca,** biegłego w języku polskim i niemieckim. Warunki korzystne. Mężczyźni, którzy mogą wykazać się sprawnością, szczególnie w dziedzinie organizacyi i spraw ubezpieczenia od ognia i ile możności już zajmowali kierujące stanowisko, mają pierwszeństwo. Uwzględni się zgłoszenia tylko wtedy, jeżeli w nich podano szczegółowe o dotychczasowej czynności. Przesyłać je pod **„Talent 875"** do biura ogłoszeń **Bock & Herzfeld, Wiedeń, I,** Adlergasse Nr. 6. 6092 2 2

## Mleko
dworskie będzie się sprzedawać na litry w parku Krakowskim od 15 lipca. Wcześniejsze zamówienia u dozorcy parku. 6180 2 2

## Potrzebna kasyerka
na pół dnia. Józef Siermontowski, fabryka wyrobów cukierniczych. Kraków, ul. Bracka. 6162 2 3

## Pokoju
wraz z utrzymaniem, ewentualnie bez, poszukuje się. Zgłoszenia listowne wraz z podaniem ceny do apteki p. Gralewskiego. 6148 1 2

## Potrzebna
**nauczycielka i frebianka-bona** na wieś. Zgłoszenia osobiste: ul. św. Marka 31, do p. Zieleniewskiej. 6155 2 3

## Kierownik handlu
**spożywczego** do Królestwa, przy wolnem pomieszkaniu, opale i świetle, tantyemie **od 1 września poszukiwany.** Tadeusz Majewski, Proszowice, powiat Miechów. 6136 2 2

## Rządca ekonomiczny
lat 54, żonaty, wolny od wojska, z długoletnią praktyką samodzielną, poszukuje posady. Zgłoszenia: Feliks Szymczewski, Brzyska, koło Kołaczyć. 6166 2 3

## Wszelkie naprawy
okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMIETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1056 15 18

## Kostyum granatowy
do sprzedania. Oglądać od g. 1—3. Ul. Krupnicza l. 22. 6173 2 3

## Poszukuje się
**praktykanta lub praktykantki** do ekspedycyi. Wymaganem jest wykształcenie handlowe; reflektanci z działu technicznego mają pierwszeństwo. Dokładne oferty z podaniem wymagań i odpisami świadectw nadsyłać należy pod **M. K.** do Admin. „N. Reformy". 6172 2 3

## Kupię
małego, zgrabnego kuca z uprzężą i wózkiem w dostępnej cenie. C. k. Urząd pocztowy w Czarnym Dunajcu. 6134 2 2

## Dobra krawcowa
bieliznę ładnie naprawiająca, wyjedzie do dworu na czas wakacyj. Zgłoszenia pod **A. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6208

## Profesor gimn.
przygotowuje do egzaminu poprawczego lub wstępnego. Zgłoszenia pod **„Sumienna praca"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6217 1 3

## Do wynajęcia
pokój z nyżą. Rynek 13, II p. Wiadomość: ul. Wolska l. 38. 6207

## Dam 30 K
za wyszukanie mieszkania z 3 lub 5 pokoi z komfortem od 1 sierpnia lub zaraz. Zgłoszenia pod **R. P. 3.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6218 1 2

## Bezpłatnie
dam na wsi w górach, by nie być samotną, dużą izbę z piecem kuchennym, kobiecie starszej, lub bezdzietnym emerytom. Za usługi (gotowanie dla jednej osoby) osobno zapłacę. Zgłoszenia listowne pod **„Szkoła"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6198

## Polecamy aktualne broszury:
*Dr J. S.* **Co to jest cholera i jak ją zwalczać** . . 30 h
— **Desinfekcya** (odkażanie) . . . . . 20 „
— **Tyfus plamisty i brzuszny** . . . . . 30 „
— **Dysenterya, jej istota i zwalczanie** . . . 30 „
*Dr T. Janiszewski.* **Tępienie much** . . . . . 30 „
— **Tępienie owadów** . . . . . . 40 „

Wysyłka za nadesłaniem należytości lub za zaliczką.
**Księgarnia Podhalańska A. Z. Zembaty, Zakopane.** 3813 0 10

## KOSTYUMY
płaszcze, suknie, bluzki, halki
poleca
## LEON BRACIEJOWSKI
**Kraków, Grodzka 5.**
5850 1 0 Uwaga: **Grodzka 5.**

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.
## 32 c. k. Loterya państwowa
na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

## Ta loterya w gotówce
obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**
## 200.000 koron.
**Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 26 lipca 1917**
**Los kosztuje 4 korony.**

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w król. węg. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Budapeszt, IX., Hauptzollamtsgebäude, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

**Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.**
5430 6 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne)

## Od 1 korony Sukienki dla dzieci
## od 4 koron Suknie damskie
przyjmuje się do roboty
**Ulica Karmelicka 7, II. piętro**
kamienica w podwórzu. 115 9 0

## Są kasy kontrolne
które przez dzisiejsze stosunki nie znajdują się w ruchu. Można je aż do odwołania sprzedać firmie **Registrier-Kassen Gesellschaft** m. b. H. **Wiedeń,** VII, Siebensterngasse 31. 5856

## Staruszka
przez kalectwo niezdolna do pracy, znajduje się w przykrem położeniu. Prosi litościwych o pomoc. Łaskawo datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. G.** lub podaje adres. 2759 5 0

## Wdowiec
urzędnik państwowy, 35 lat, na stanowisku kierowniczem, od wojska reklamowany, poszukuje panny lub młodej, bezdzietnej wdowy w celu matrymonialnym. Zgłoszenia nieanonimowo, możliwie z fotografią, którą się zwróci, pod **„Jerzy"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". Dyskrecya zapewniona. 6210

## Młody
inteligentny, przystojny mężczyzna (brunet) ożeni się z panną, inteligentną, miłej powierzchowności, do lat 22. Większy posag wymagany. — Zgłoszenia nieanonimowe przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Świetna przyszłość".** Za dyskrecyę ręczę słowem honoru. Fotografia pożądana 6204 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 12. Rządca drukarni L. K. Górski